Wyższa Szkoła Ekonomiczna - Biblioteka Główna - w Sopocie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 68 (2612) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 21 MARCA 1955 R. CENA 20 GR

A. Harasiewicz laureatem I nagrody w Konkursie Chopinowskim

WARSZAWA PAP. W dniu 19 bm., w gmachu Filharmonii Narodowej ogłoszone zostały wyniki V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Około godz. 14 — w sali obrad jury zgromadzili się uczestnicy Konkursu. Przewodniczący jury prof. **Zbigniew Drzewiecki** odczytał wyniki konkursu, komunikując jednocześnie, iż liczba nagród podniesiona została do 10, jak również powiększono ilość wyróżnień.

Pierwszą nagrodę przyznano **Adamowi Harasiewiczowi** (Polska) — który otrzymał w trzech etapach konkursu najwyższą ilość punktów — 69.94. Nagroda wynosi 30 tysięcy złotych.

Dalsze nagrody otrzymali: drugą w wysokości 25 tys. zł — **Władimir Aszkenazi** — (ZSRR), ilość punktów 68,67; trzecią w wysokości 20 tys. zł — **Fu Tsung** (Chińska Republika Ludowa), ilość punktów 67.10; czwartą w wysokości 18 tys. zł — **Bernard Ringeissen** — (Francja), ilość punktów 66,02; piątą w wysokości 16 tys. zł — **Naum Sztarkman** (ZSRR), ilość punktów 64,55; szóstą w wysokości 14 tys. zł — **Dmitrij Papierno** (ZSRR), ilość punktów 64,29; siódmą w wysokości 12 tys. zł — **Lidia Grychtołówna** (Polska), ilość punktów 63.54; ósmą w wysokości 10 tys. zł — **Andrzej Czajkowski** (Polska), ilość punktów 62.81; dziewiątą w wysokości 9 tys. zł — **Dmitrij Sacharow** (ZSRR), ilość punktów 62,44; oraz dziesiątą nagrodę w wysokości 8 tys. zł — **Kiyoko Tanaka** (Japonia), ilość punktów 62,29.

Tradycyjną specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków otrzymał **Fu Tsung**, uzyskując najwyższą punktację — 23,04.

Dziesięć wyróżnień w wysokości po 5 tys. zł otrzymali (w kolejności alfabetycznej): **Emi Behar** (Bułgaria) **Monique Duphil** (Francja), **Peter Frankl** (Węgry), **Stanisław Knor** (Czechosłowacja), **Edwin Kowalik** (Polska), **Nina Lelczuk** (ZSRR), **Miłosz Magin** (Polska), **Annerose Schmidt** (Niemiecka Republika Demokratyczna), **Irina Sijałowa** (ZSRR) oraz **Tamas Vasary** (Węgry)

Ponadto przyznano 6 wyróżnień po 4 tys. zł za wykonanie poszczególnych utworów. Otrzymali je (w kolejności alfabetycznej): **Oscar Gacitua** (Chile) za Nokturn Des-dur, **Tadeusz Kerner** (Polska) — za Poloneza fis-moll, **Malinee Peris** (Cejlon) za Berceuse, **Giuseppe Postiglione** (Włochy) za Poloneza As-dur, **Manfred Reuthe** (Niemiecka Republika Federalna) — najmłodszy uczestnik Konkursu — za Etiudę Ges-dur oraz **Imre Szendrei** (Węgry) za Impromptu Fis-dur.

Nagrodę w postaci pianina „Calisia" otrzymał najmłodszy członek polskiej ekipy konkursowej — **Andrzej Czajkowski**. Nagrody przyznane przez instytucje i osoby prywatne rozdzielone zostaną podczas koncertu laureatów.

Decyzję jury przyjęli uczestnicy konkursu oklaskami. Zdobywcom nagród składali ich koledzy serdeczne gratulacje.

Na zakończenie przewodniczący jury, prof. Zbigniew Drzewiecki złożył wszystkim uczestnikom Konkursu życzenia sukcesów w ich pracy artystycznej oraz podziękował członkom jury za ich ofiarną pracę.

* * *

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w niedzielę 20 bm. w sali Filharmonii Narodowej i połączone było z koncertem zdobywców 10 nagród konkursowych.

»Czechnica« wielka elektrownia dolnośląska

WROCŁAW PAP. W rejonie Wrocławia rośnie nowa inwestycja przemysłu energetycznego — elektrownia „Czechnica" — ważne ogniwo dolnośląskiego systemu energetycznego.

Oba kotły tej elektrowni o wydajności po 130 ton pary na godzinę przeszły już pomyślnie próbę wodną. Rozpoczęto prace przy ich tzw. izolacji i opancerzeniu.

PEŁNA REALIZACJA dostaw bieżących oraz nadrobienie zaległości najważniejszym zadaniem aparatu skupu

WARSZAWA PAP. Dopilnowanie pełnej realizacji obowiązkowych dostaw, rozszerzanie kontraktacji ziemiopłodów i zwierząt rzeźnych oraz dokonanie przełomu w wolnorynkowym skupie nadwyżek produkcyjnych — oto najważniejsze zadania państwowego aparatu skupu na rok bieżący, na realizację których radzili ostatnio w Ursynowie pod Warszawą pełnomocnicy powiatowi i wojewódzcy Ministerstwa Skupu.

Zadania te, wypływające z uchwał III Plenum KC PZPR, omawiano na tle doświadczeń roku ubiegłego. Stwierdzono, że mimo wzmocnienia dyscypliny obowiązkowych dostaw, nie skupiono zaplanowanych ilości mięsa i zboża. Jeżeli chodzi o mleko, to wprawdzie ogólny plan skupu wykonano, ale rolnicy nie wywiązali się ze znacznej części dostaw obowiązkowych. Likwidowanie zaległości zaciążyło poważnie na realizacji bieżących planów skupu w pierwszych miesiącach roku bież. Plan skupu żywca wykonano w styczniu zaledwie w 82,4 proc. a w lutym — 85,4 proc.

Nadrobienie tych zaległości i jednoczesne dopilnowanie pełnej realizacji dostaw bieżących jest — jak podkreślano na naradzie w Ursynowie — najważniejszym zadaniem aparatu skupu.

Przy niezmienionej wysokości dostaw obowiązkowych placówki skupu powinny — zgodnie z uchwałami III Plenum KC PZPR — zakupić od rolników większe ilości produktów. Wykonanie zwiększonych planów jest, jak uznano w toku dyskusji — całkowicie realne, gdyż produkcja rolna wzrasta, w czym dużą rolę odgrywają m. in. bodźce ekonomiczne, stosowane po II Zjeździe PZPR w znacznie szerszym zakresie.

Wymagać to będzie jednak nie tylko zwiększenia dyscypliny obowiązkowych dostaw, lecz przede wszystkim rozszerzenia skupu nadwyżek produkcyjnych, pochodzących z kontraktacji i z dostaw ponadobowiązkowych.

Trzeba także — mówili uczestnicy narady — rozwijać jak najszerzej kontraktację upraw roślinnych i zwierząt rzeźnych, gdyż dzięki dobrym warunkom kontraktacja zyskała sobie wielu zwolenników na wsi.

Ale kontraktacja nie da spodziewanych rezultatów bez dobrej pracy GS.

GS ograniczają się często do załatwiania formalności związanych z podpisaniem umowy kontraktacyjnej, nie interesując się natomiast dostawą zakontraktowanych artykułów.

Rozważając swe zwiększone zadania wypływające z uchwał III Plenum, uczestnicy narady poświęcili dużo uwagi sprawom stylu pracy aparatu skupu. Część pracowników skupu podchodzi do spraw zgłaszanych przez chłopów bezdusznie, co powoduje ich rozgoryczenie.

— Żywy kontakt z chłopem i z gromadą — mówił m. in. powiatowy pełnomocnik Min. Skupu z Wąbrzeźna Wacławski — zastępuje się często ślepym stosowaniem środków administracyjnych. Chłop staje się pozycją w kartotekach, a urzędnicy rozpatrujący chłopskie podania nie znają często sytuacji gospodarczej chłopa, nie wiedzą, czy rzeczywiście może on się wywiązać z obowiązkowych dostaw.

FDJ proponuje spotkania młodzieży z obu części Niemiec

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że na toczących się w Bad Godesberg obradach przedstawicieli Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i zjednoczenia zachodnio-niemieckich organizacji młodzieżowych „Bundesjugendring" przedstawiciele FDJ wysunęli następujące propozycje: 1) zacieśnienie kontaktu między młodzieżą NRD i Niemiec zachodnich poprzez wzajemną wymianę delegacji i doświadczeń, 2) zorganizowanie w okresie świąt Wielkanocnych br. spotkania młodzieży z obu części Niemiec w Niemieckiej Republice Federalnej i w NRD, 3) wspólna akcja na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych ogólnoniemieckich wyborów, 4) wspólna walka przeciwko układom paryskim, 5) wezwanie rządów NRD i Niemieckiej Republiki Federalnej, by ułatwiły młodzieży niemieckiej wycieczki do obu części Niemiec, 6) swobodne rozpowszechnianie w obu częściach Niemiec tych dzienników i czasopism młodzieżowych, które nie propagują celów militarystycznych i faszystowskich, 7) trwały kontakt między centralną radą FDJ a kierownictwem „Bundesjugendringu", 8) wiece i zebrania młodzieżowe w obu częściach Niemiec pod hasłem „Anulowanie układów paryskich — drogą do pokojowego zjednoczenia Niemiec".

Przedstawiciele „Bundesjugendringu" przekazali propozycje FDJ odpowiednim komisjom.

Na konferencji prasowej centralnej rady FDJ w Berlinie, przewodniczący FDJ Honecker wyraził nadzieję, że propozycje przedstawione przez FDJ w Bad Godesberg przedyskutowane zostaną przez zachodnio-niemieckie organizacje młodzieżowe i że tego rodzaju rozmowy kontynuowane będą w przyszłości.

Na VI sesji Sejmu PRL

Na zaproszenie Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybyła do Warszawy na obrady VI sesji Sejmu delegacja Rady Najwyższej ZSRR.

Na zdjęciu (od lewej w pierwszym rzędzie): A. Safronow — przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Narodowości Najwyższej Rady ZSRR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR, E. Ochab — sekretarz KC PZPR, A. Wołkow — przewodniczący delegacji, przewodniczący Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Obwodowej Deputowanych Ludu Pracującego, A. Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa.

(Od lewej w drugim rzędzie): R. Zambrowski — członek Rady Państwa, W. Bałakina — deputowana do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dyrektor Leningradzkiego Naukowo - Badawczego Instytutu Ortopedii i Tranmatologii, St. Ignar — zastępca przewodniczącego Rady Państwa i M. Greczucha — deputowany do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ukraińskiej SRR.

CAF — fot. Baranowski

Plenum Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zakończyło obrady

W Sopocie zakończyły się 5-dniowe obrady plenum Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Obrady dostarczyły bogatych materiałów, które posłużą do opracowania planu działania Rady Głównej.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie zainicjowania dyskusji wśród pracowników naukowych nad treścią nauczania, normowaniem zajęć pracowników nauki oraz organizacją administracji szkół.

Plenum zwróciło się z apelem do wszystkich pracowników nauki o aktywną współpracę z młodzieżą studencką, przygotowującą się do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

»Mickiewicz« przywiózł ziarno kakaowe bawełnę i skóry surowe

Kilka dni temu zawinął do Gdyni z kolejnego rejsu do Ameryki Południowej polski motorowiec „Mickiewicz". Statek przywiózł dla Polski 303 tony brazylijskiego ziarna kakaowego, 900 ton brazylijskiej bawełny oraz 120 ton włókna sizalowego również z Brazylii. Ponadto „Mickiewicz" przywiózł zakupione przez Polskę w Argentynie i Urugwaju skóry surowe w ilości 1379 ton.

WYROK w procesie grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA PAP. Dnia 19 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni — **Jerzy Lewszecki** i **Józef Babiarz** skazani zostali na karę śmierci, **Eryk Skowron** na 15 lat więzienia, **Stanisław Rajkowski** na 12 lat, **Zofia Czołosińska** na 6 lat, a **Feliks Szczepański** na 5 lat więzienia.

Wymierzając wyroki sąd wziął pod uwagę szczególnie duże nasilenie złej woli u oskarżonych: Lewszeckiego, który dopuścił się zdrady ojczyzny idąc na służbę obcego wywiadu, Babiarza, który zdezerterował z Wojska Polskiego, przeszedł na stronę wroga i prowadził robotę szpiegowską przeciwko państwu ludowemu — oraz Skowrona, który w różnych okresach prowadził wrogą, misternie krytą, działalność na szkodę narodu polskiego.

W stosunku do osk. Rajkowskiego sąd wziął pod uwagę z jednej strony to, iż stał na usługach obcego wywiadu, z drugiej zaś strony fakt, że oskarżony znalazłszy się w kraju zaniechał działalności szpiegowskiej.

Przy ferowaniu wyroku w sprawie osk. Czołosińskiej sąd uwzględnił jako okoliczność łagodzącą fakt, iż oskarżona podejmowała usiłowania zmierzające do paraliżowania wrogiej działalności Lewszeckiego.

W stosunku do osk. Szczepańskiego sąd uwzględnił jako okoliczność łagodzącą, że popełnił on przestępstwo w wyniku częściowo niezależnych od niego okoliczności.

O POPRAWĘ działalności handlu

Obrady sejmowej Komisji Obrotu Towarowego

WARSZAWA PAP. W piątek 18 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Ozgi-Michalskiego sejmowa Komisja Obrotu Towarowego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Państwowej Komisji Cen.

Zarówno sprawozdanie o projektach budżetu MHW i PKC wygłoszone przez posła **St. Gabryla**, jak i obszerna rzeczowa dyskusja — wykazały, że zagadnienia handlu w naszym kraju żywo nurtują społeczeństwo, a wiele z nich wymaga radykalnej poprawy. Zgodzili się z tym wiceminister Handlu Wewnętrznego — **Kutin** i dyrektor Dep. Planowania MHW — **Jampel**, wyjaśniając w czasie obrad Komisji szereg spraw, poruszonych przez posłów.

Uznano, że fakt wykonania z nadwyżką planu obrotu towarowego, planu rozwoju sieci detalicznej oraz wykonania planu akumulacji świadczy o poważnej poprawie działalności wszystkich ogniw handlu uspołecznionego. W ub. roku sklepy uspołecznione sprzedały np. pieczywa o 7 proc. więcej niż w roku poprzednim, cukru — o 14 proc. więcej, tkanin jedwabnych — o 21 proc., odzieży — o 20 proc. Wieś otrzymała w ub. r. o 28 proc. więcej niż w r. 1953 materiałów budowlanych, o 15 proc. — maszyn i narzędzi rolniczych, o 26 proc. — nawozów sztucznych itd. Przy nieustannym wzroście sieci detalicznych punktów sprzedaży w mieście i na wsi stan zatrudnienia w ub. roku został utrzymany na niezmienionym poziomie, i to — jak stwierdzono — stanowi duże osiągnięcie.

W bież. roku plan przewiduje dalszy wzrost obrotów detalicznych o ok. 9 proc., a sieci — o ponad 8 proc. (w tym na wsi o prawie 10 proc.), oraz dalsze poważne obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji. Środki, przy pomocy których należy te zadania wykonać, wskazywali posłowie, obnażając braki, występujące w pracy handlu.

Kędzierzyn

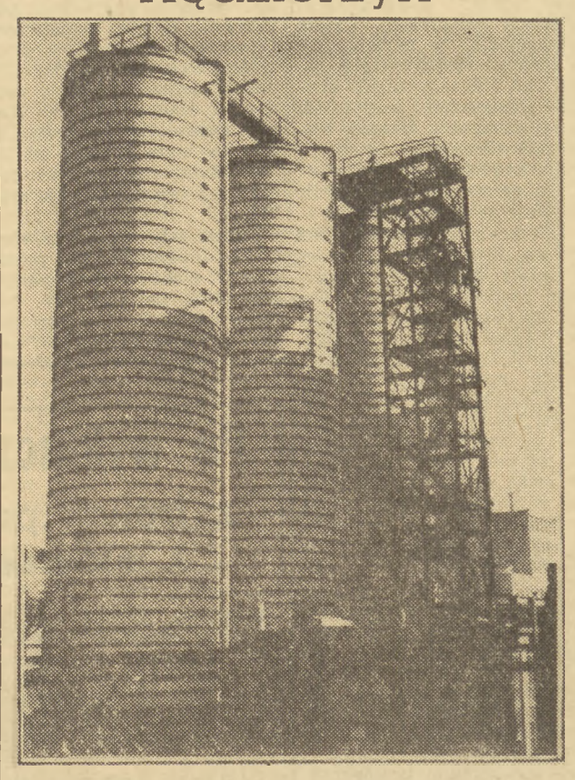

Zakłady w Kędzierzynie największa inwestycja Planu 6-letniego w przemyśle chemicznym, zostały zbudowane na gruzach zakładów koncernu I. G. Farben Industrie, które pracowały w czasie wojny dla hitlerowskiej machiny wojennej.

Zakłady w Kędzierzynie są nastawione na produkcję:

1) związków azotowych (nawozy azotowe dla rolnictwa); 2) syntetycznych kwasów tłuszczowych otrzymywanych dotychczas z tłuszczów roślinnych, niezbędnych do produkcji mydeł, 3) nieznanych dotąd w Polsce środków myjących, nie wymagających do swej produkcji ani tłuszczów, ani sody (środki te nie działają szkodliwie na tkaniny szczególnie wełniane); 4) rozpuszczalników potrzebnych do wyrobu farb i lakierów; 5) wosków syntetycznych używanych do wszelkiego rodzaju past.

Na zdjęciu: Fragment wież absorbcyjnych kwasu azotowego.

CAF Fot. Pieńkowski

ZGON marszałka Goworowa

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem zawiadamiają, że dnia 19 bm. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł marszałek Związku Radzieckiego Leonid Aleksandrowicz Goworow — kandydat na członka KC KPZR, deputowany Rady Najwyższej ZSRR, zastępca ministra obrony ZSRR, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny narodowej.

Pogrzeb marszałka Związku Radzieckiego L. A. Goworowa odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

DZIEŃ wybrzeża

Człowiek — ryba odkrywa tajemnice morza

Czy wiecie, że w Gdyni żyje... człowiek-ryba. Jest nim inż. mgr Paulin Ciszewski — pracownik wydziału oceanografii Morskiego Instytutu Rybackiego. Głównym zadaniem mgr Ciszewskiego jest badanie głębin morza. Dotychczas Paulin Ciszewski badał faunę i florę Bałtyku, używając do swych podmorskich wycieczek zwykłego skafandra nurka. Skafander ten, ciężki i niewygodny, krępował ruchy badacza. Obecnie — jak nas informują — inż. Ciszewski otrzyma skafander tzw. autonomiczny. Takiego samego skafandra używali znani nam z filmu „Przygoda na Morzu Czerwonym" badacze austriaccy.

Dotychczasowe badania inż. Ciszewskiego przyniosły nauce znaczne korzyści. M. in. odkrył on na ścianie falochronu, przy basenie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, kolonię gąbek. Istnieje możliwość wykorzystania tego niecodziennego w zimnych wodach zjawiska dla rozwinięcia hodowli w celach przymysłowych.

Załoga „Wisły" podjęła długofalowe zobowiązania

O podjęciu długofalowych zobowiązań na 1955 rok doniosła ostatnio załoga S/s „Wisła". Marynarze m. in. zobowiązali się utrzymać maszynę główną i mechanizmy pomocnicze w stałej gotowości eksploatacyjnej przez systematyczne przeprowadzenie przeglądów profilaktycznych.

Jednocześnie przez racjonalną obsługę kotłów i innych mechanizmów załoga maszynowa zobowiązała się zaoszczędzić 3 proc. bunkru i oliwy w stosunku do obowiązujących norm technicznych oraz 400 kg regenerowanej oliwy. Ponadto podczas remontu stoczniowego załoga postanowiła skrócić czas wykonania zaplanowanych robót o 3 proc., roztoczyć ścisłą opiekę nad przeprowadzonymi przez stoczniowców robotami oraz dopomóc im w trudniejszych pracach.

Dział hotelowy przez racjonalną gospodarkę zmniejszy o 10 proc. zużycie materiałów rozchodowych. (b)

Wybory do zarządów kół ZMP na statkach PLO

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZMP na statkach Polskich Linii Oceanicznych przebiega sprawnie. W myśl poleceń zarządu ZMP przy PMH — w pierwszych dniach po przybyciu do kraju odbywają się na statkach zebrania sprawozdawczo - wyborcze z udziałem przedstawicieli zarządu. Ostatnio zebrania odbyły się na statkach: „Białystok" i „Nowa Huta".

Ostro skrytykowali w dyskusji ZMP-owcy z s/s „Białystok" pracę ustępującego zarządu koła ZMP. Brak koleżeńskości w działalności zarządu, „samowładztwo" b. przewodniczącego, który nie umiał nawiązać współpracy z kolektywem, poważnie zaważyły — zdaniem dyskutantów — na wynikach pracy koła ZMP na s/s „Białystok". Toteż omówienie i analiza dotychczasowych błędów pomogą niezawodnie młodzieży z s/s „Białystok", wraz z nowowybranym przewodniczącym młodszym marynarzem Pociejewskim, usunąć dotychczasowe braki w pracy.

Słabiej natomiast przebiegała dyskusja na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym na m/s „Nowa Huta". Ujawniło się w niej pobieżne zaznajomienie się młodzieży z materiałami II Zjazdu. Ponadto na zebraniu było obecnych jedynie dwóch ZMP-owców z dotychczasowej załogi m/s „Nowa Huta". (Pozostali członkowie koła ZMP zostali zmustrowani ze statku po przybyciu do kraju). Obydwa te fakty uniemożliwiły zupełnie dokładną ocenę dotychczasowej pracy koła i udziału młodzieży w pracach i życiu załogi.

Na zebraniach tych ZMP-owcy wybrali swych delegatów na IV konferencję ZMP przy PMH. Z s/s „Białystok" ZMP-owcy wybrali smarownika SKOWROŃSKIEGO, z m/s „Nowa Huta", przebywającego na kursie poruczników żeglugi małej — KOŚCIELNIAKA. (b)

ZBM Gdańsk szkoli nowych fachowców

W roku bieżącym ZBM przewiduje masowe szkolenie nowych kadr fachowców dla budownictwa. Ogółem przewiduje się przeszkolenie ok. 400 pracowników. Spośród nich systemem przywarsztatowym będzie przeszkolonych 143 robotników na murarzy, tynkarzy, cieśli i innych fachowców. W robotach wykończeniowych przeszkoli się 20 parkieciarzy, 5 malarzy i szklarzy oraz 28 robotników w zawodzie lastrykarza, blacharza, ślusarza itp. Ponadto będą zorganizowane na budowach kursy dla zaawansowanych w celu podniesienia ich kwalifikacji. W kursach tych będzie brało udział 182 rzemieślników, którzy po skończeniu ich otrzymają wyższe grupy uposażenia.

Już obecnie zorganizowano 6 tzw. szkół stachanowskich dla przodowników pracy. W szkołach tych przeszkolono 30 rzemieślników, m. in murarzy, tynkarzy, cieśli i zbrojarzy. Trzeba stwierdzić, że robotnicy przeszkoleni w szkołach stachanowskich znacznie podnieśli wydajność pracy. Np. murarze **Edmund Zarebski, Józef Bębenek** i inni, którzy przed szkoleniem osiągali 225 proc. normy, obecnie uzyskują 245 proc.

Ponadto w ZBM Gdańsk prowadzi się kurs pisarzy budowlanych.

Obok masowego szkolenia robotników w poszczególnych zawodach, ZBM Gdańsk przeszkoli ponadto 162 pracowników z planu inżynieryjno - technicznego. (b)

NIECZYSTA GRA dyplomacji angielskiej

Artykuł »Prawdy«

MOSKWA PAP. Na łamach „Prawdy" ukazał się z podpisem Obserwatora artykuł pt. „Nieczysta gra dyplomacji angielskiej".

Nawiązując do ogłoszonej ostatnio korespondencji między Churchillem a W. M. Mołotowem na temat spotkania szefów rządów Wielkiej Brytanii i ZSRR, autor artykułu pisze m. in.:

Uważna analiza ogłoszonych listów, jak również licznych przemówień Churchilla w tej sprawie ujawnia fakt, że premier angielski proponując spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw miał często na oku cele nie mające nic wspólnego z troską o złagodzenie napięcia międzynarodowego.

Wiadomo na przykład, jak wielką wrzawę wszczęto wokół referatu Churchilla o brytyjskiej polityce zagranicznej, wygłoszonego w Izbie Gmin 11 maja 1953 r. Licząc się z tym, że szerokie warstwy ludności domagały się coraz usilniej uregulowania spornych problemów międzynarodowych, Churchill zaproponował wówczas zwołanie konferencji kierowników wielkich mocarstw dla rozpatrzenia tych problemów. Oświadczył on, że „powinna się odbyć bez większej zwłoki konferencja czołowych mocarstw na najwyższym szczeblu". Konkretyzując tę propozycję Churchill wskazał: „W konferencji powinna wziąć udział minimalna liczba mocarstw i osób. Powinno to być spotkanie w pewnej mierze nieoficjalne, a w jeszcze większym stopniu zamknięte". W odróżnieniu od amerykańskich mężów stanu, Churchill nie uzależniał zwołania takiej konferencji od żadnych warunków wstępnych.

Powyższą propozycję Churchilla oceniła pozytywnie opinia publiczna zarówno w samej Anglii, jak i innych krajach. Radziecka opinia publiczna przyjęła z zainteresowaniem konstruktywne elementy propozycji Churchilla. Komentując to przemówienie „Prawda" zaznaczyła wówczas: „Przyszłość pokaże, o ile te elementy dają wyraz rzeczywistym intencjom rządu brytyjskiego, na czele którego stoi Churchill".

Okazało się, że wątpliwości co do rzeczywistych intencji rządu angielskiego były w pełni usprawiedliwione. W ślad za propozycją w sprawie spotkania czołowych polityków czterech wielkich mocarstw wysunięto nieomal natychmiast propozycję w sprawie zwołania wstępnej konferencji szefów rządów USA, Anglii i Francji dla „opracowania wspólnej linii lub uzgodnienia stanowisk". A zatem konferencja czterech mocarstw, zamiast uzyskać możność swobodnego i obiektywnego przedyskutowania skomplikowanych problemów międzynarodowych, miałaby stanąć w obliczu jednolitego frontu trzech mocarstw zachodnich, które występowałyby również na tej konferencji z „pozycji siły", cieszącej się takim upodobaniem dyplomacji amerykańskiej. Innymi słowy, premier angielski po wysunięciu swej propozycji cofnął się natychmiast na stanowisko dyplomacji amerykańskiej, sabotującej omawianie i regulowanie spornych zagadnień międzynarodowych.

Późniejsze wysiłki dyplomacji angielskiej zmierzały do przyjścia z pomocą Departamentowi Stanu USA. Z jej aktywnym udziałem przygotowano w grudniu 1953 r. konferencję szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji na Bermudach. Podczas tej konferencji ustalono — jak wiadomo — jednolite stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, które w niemałym stopniu przeszkodziło pozytywnemu rozwiązaniu tej kwestii na konferencji berlińskiej.

Podczas gdy dyplomacja angielska przygotowywała się do separatystycznej konferencji na Bermudach — Churchill niejednokrotnie korzystał z trybuny Izby Gmin, aby zadeklarować chęć spotkania z kierownikami rządu radzieckiego. Jeszcze w październiku 1953 r. Churchill oświadczył, że gotów byłby wziąć udział w takim spotkaniu.

„Osobiste spotkanie Churchilla i Malenkowa — pisała 7 października ub. r. Agencja Reutera — cieszyłoby się ogromnym poparciem wszystkich brytyjskich stronnictw politycznych".

Ale również to „ogromne poparcie" nie skłoniło Churchilla do przejścia od słów do czynów. Premier angielski przechodził coraz bardziej na pozycje Departamentu Stanu USA, sprzeciwiającego się spotkaniu przedstawicieli czterech mocarstw. Na początku listopada 1953 r., to jest na miesiąc przed konferencją na Bermudach, dziennik „Daily Herald" twierdził, że „Churchill skapitulował przed Dullesem", rezygnując ze spotkania z kierownikami rządu radzieckiego.

Po konferencji na Bermudach Churchill znów zaczął propagować spotkanie kierowników mocarstw zachodnich z kierownikami Związku Radzieckiego.

Wobec uporczywych żądań społeczeństwa w Anglii i w innych krajach, by znaleziono drogi do uregulowania spornych problemów międzynarodowych, a zwłaszcza wobec tego, że żądania te popierała w parlamencie partia labourzystowska — Churchill musiał od czasu do czasu występować w charakterze zwolennika spotkania między kierownikami wielkich mocarstw. Częste interpelacje w parlamencie w sprawie rzeczywistych zamierzeń i praktycznych kroków dyplomacji angielskiej w tej dziedzinie zmusiły widocznie Churchilla do nawiązania korespondencji z ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem.

Jak dowiodły wszystkie późniejsze wydarzenia, premier angielski nie żywił poważnego zamiaru zorganizowania spotkania między szefami rządów Anglii i ZSRR. Opublikowane onegdaj dokumenty sprawiają wrażenie, że Churchill w ogóle nie chciał takiego spotkania. Trudno uwierzyć, by rząd angielski istotnie gotów był „zaproponować spotkanie powiedzmy w końcu sierpnia lub w pierwszej połowie września, w którejś z miejscowości w pół drogi", albowiem pretekst, jakim posłużył się Churchill, aby zrezygnować z tego spotkania, jest nader niepoważny, jeśli nie — fałszywy. Oczywiście bezpodstawne jest twierdzenie, jakoby zaproponowana przez Związek Radziecki konferencja państw europejskich i USA w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie miała zastąpić proponowane przez Churchilla spotkanie szefów rządów Anglii i ZSRR. Fałszywy charakter tego pretekstu uwydatnia się szczególnie dobitnie wobec faktu, że rząd angielski najpierw zrezygnował ze spotkania szefów rządów dwóch państw z uwagi na zaproponowaną przez Związek Radziecki konferencję w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, a potem — odmówił również udziału w tej konferencji.

Sztuczny charakter pretekstu, do jakiego uciekł się Churchill, aby zrezygnować ze spotkania szefów dwóch rządów, znajduje potwierdzenie w oczywistej sprzeczności między listem Churchilla z dnia 7 lipca 1954 r., w którym obiecuje on odpowiedzieć na list W. M. Mołotowa „za kilka dni", a listem Churchilla z dnia 27 lipca tegoż roku, odrzucającym projekt spotkania angielskich i radzieckich mężów stanu. Premier angielski odwlekł odpowiedź o 20 dni widocznie z tego względu, że szukał pretekstu do osłonięcia swej własnej propozycji. Charakterystyczne jest, że w tymże dniu 27 lipca Churchill odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin kategorycznie odrzucił samą nawet myśl ewentualnego spotkania przedstawicieli trzech wielkich mocarstw dla omówienia trudności międzynarodowych.

Jednakże uporczywe dążenie narodu angielskiego do odprężenia międzynarodowego i zacieśnienia współpracy między narodami, a przede wszystkim narodami Anglii i ZSRR, zmusza znowu Churchilla do występowania co pewien czas w charakterze zwolennika konferencji z kierownikami rządu radzieckiego. 1 stycznia 1955 r. zezwolił on dziennikowi „Star" na ogłoszenie wiadomości o swym zamiarze spotkania się z szefem rządu radzieckiego.

14 marca, odpowiadając na krytyczne uwagi przywódcy opozycji labourzystowskiej Attlee, Churchill nie bez reklamy opowiedział o swej korespondencji z W. M. Mołotowem w sprawie spotkania między szefami rządów Anglii i ZSRR. Streszczając tę korespondencję i nie cytując dokładnego tekstu listów wymienionych z W. M. Mołotowem, premier angielski uciekł się do swobodnej interpretacji listów radzieckiego ministra spraw zagranicznych. Tak więc twierdził on, iż rzekomo „Mołotow nie widział widocznie przyczyn, dlaczego nie zorganizować jednocześnie dwóch konferencji. My uważaliśmy to za niemożliwe, ponieważ sądziliśmy, że przeszkodzi to takiej próbie lub sparaliżuje ją zupełnie. Na tym się też skończyło".

Opublikowane dokumenty odtwarzają prawdę. Widać z nich, że rząd radziecki bynajmniej nie proponował zwoływania jednocześnie dwóch konferencji. Przeciwnie — podkreślił on, że nie należy uzależniać tych konferencji od siebie nawzajem. Dokumenty dowodzą, że spotkanie szefów rządu Anglii i ZSRR nie odbyło się nie dlatego, że przeszkodziła temu propozycja rządu radzieckiego w sprawie konferencji poświęconej zagadnieniom zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, lecz dlatego, że premier angielski po wysunięciu swej propozycji nie zechciał doprowadzić jej praktycznie do skutku.

Dążenie Churchilla do ukucia kapitału politycznego z opublikowania tej korespondencji nasuwa mimo woli wniosek, że korespondencja ta, podobnie jak wiele innych wypowiedzi premiera angielskiego w tej doniosłej sprawie międzynarodowej, podyktowana była względami wielce oddalonymi od troski o złagodzenie napięcia międzynarodowego.

Radziecka opinia publiczna śledziła zawsze z wielką uwagą propozycje Churchilla, dotyczące możliwości i metod uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych. Związek Radziecki gotów był rozpatrzyć z całą powagą i rzetelnością wszelkie propozycje zmierzające do zapewnienia pokoju i do jak najszerszych kontaktów ekonomicznych i kulturalnych między państwami. Okazywał on zawsze tę gotowość i okazuje ją nadal. Jednakże ludzie radzieccy osądzali i osądzają mężów stanu i polityków nie według tego, co mówią, lecz przede wszystkim według tego, co czynią, i jak mianowicie czynią.

Natomiast gra dyplomatyczna obliczona na przejściowy efekt w parlamencie lub poza parlamentem nie może uzyskać ani poparcia, ani aprobaty narodów.

Konferencja jałtańska w krzywym zwierciadle amerykańskiego Departamentu Stanu

NOWY JORK PAP. Departament Stanu USA ogłosił 800-stronicową księgę zawierającą „dokumenty z konferencji jałtańskiej". Konferencja ta — jak wiadomo — odbyła się w lutym 1945 r. z udziałem Józefa Stalina, F. D. Roosevelta i Wintsona Churchilla.

Prasa amerykańska zaznacza, że Departament Stanu nie ogłosił pełnego sprawozdania, lecz ograniczył się do montażu dobranych fragmentów z przebiegu konferencji jałtańskiej.

Z pierwszych tych fragmentów ogłoszonych przez agencje amerykańskie wynika, że szumnie reklamowana księga „dokumentów" zawiera opracowane przez wyższych urzędników amerykańskich materiały dobrane w taki sposób, by ułatwić pozycję rządzącej partii republikańskiej, starającej się zdyskredytować konkurencyjną partię demokratyczną. Celem tej księgi jest również forsowanie polityki zagranicznej USA, a zwłaszcza przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i osłabienie pozycji Francji w Europie zachodniej.

OŚWIADCZENIE PREMIERA CHURCHILLA

LONDYN PAP. Agencja Reutera podaje, że premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin co następuje: „Księga ogłoszona przez Departament Stanu jest, oczywiście, amerykańską wersją konferencji jałtańskiej.

Rząd Jej Królewskiej Mości — oświadczył premier brytyjski — zakomunikował Stanom Zjednoczonym, że jego zdaniem, opublikowanie szczegółowych notatek z ważnych rokowań międzynarodowych po upływie tak krótkiego czasu — jest niepożądane. W każdym razie byłoby rzeczą słuszną, gdyby przed ogłoszeniem księgi przeprowadzono konsultacje w sprawie tekstu dokumentów, dopóki żyją zainteresowane osoby".

Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi ogłoszonej księdze Departamentu Stanu. „Times" dochodzi do wniosku, że celem Departamentu Stanu było „zdyskredytowanie zmarłego prezydenta Roosevelta, jak również obecnych przywódców partii demokratycznej". Decyzja rządu amerykańskiego — pisze „Times" — jest niefortunna. „Księga Departamentu Stanu została bowiem ogłoszona w niewłaściwym czasie, w niewłaściwy sposób i — z niewłaściwych motywów... Szczególnie szkodliwe jest opublikowanie opinii Churchilla, że Francja nie powinna być wprowadzona do grona wielkich mocarstw".

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ

PARYŻ PAP. Komentator agencji France Presse pisze: „Z pierwszych informacji wynikałoby, że Departament Stanu, ogłaszając swą księgę, kierował się względami polityki wewnętrznej... Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że opublikowanie tego rodzaju ryzykownych dokumentów może pociągnąć za sobą poważne następstwa w skali międzynarodowej.

Dziennik „Echos" ostro krytykuje Churchilla za jego antyfrancuską pozycję na konferencji jałtańskiej. Okazuje się — pisze dziennik — że Churchill nie zmienił swego stanowiska wobec Francji do dnia dzisiejszego. Od samej Francji zależy, czy będą nią nadal pomiatali... — stwierdza w konkluzji wspomniany dziennik.

OPINIA DULLESA

NOWY JORK PAP. Z Ottawy donoszą, że przybył tu sekretarz stanu USA Dulles.

Na konferencji prasowej dziennikarze zasypali sekretarza stanu USA pytaniami w sprawie księgi zawierającej materiały o konferencji jałtańskiej. Na wielokrotne pytania, jak Dulles ocenia wystąpienie Churchilla w sprawie amerykańskiej księgi — sekretarz stanu uchylił się od odpowiedzi.

Na inne pytania Dulles oświadczył, że „Stany Zjednoczone nie mają zamiaru anulowania układów jałtańskich". Równocześnie jednak Dulles podkreślił, że układy te — jego zdaniem — miały charakter „porozumień o charakterze wykonawczym" — i dlatego z punktu widzenia prawnego nie wiążą Stanów Zjednoczonych...

Wojenna polityka rządu francuskiego jest sprzeczna z układem francusko-radzieckim

Wymiana not między rządami Francji i ZSRR

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 16 grudnia 1954 roku do rządu francuskiego notę, w której stwierdzał, że zawarcie przez rząd francuski tak zwanych układów paryskich jest wyraźnie sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez Francję na mocy „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Francuską".

26 stycznia 1955 roku ambasador Francji w Moskwie Louis Joxe wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi notę zawierającą odpowiedź rządu francuskiego.

18 marca br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wręczył ambasadorowi L. Joxe'owi nową notę rządu radzieckiego w sprawie układu francusko-radzieckiego.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 26 STYCZNIA BR.

Nota rządu francuskiego stwierdza m. in.:

Zasada, na której oparte są układy paryskie, nie jest w ogóle sprzeczna z ideą, jaka legła u podstaw paktu francusko-radzieckiego. Układy te włączają Niemcy zachodnie do ugrupowania kierującego się słusznym celem kolektywnej obrony, odpowiadającej postanowieniom Karty ONZ. Układy te zawierają system ograniczeń, kontroli i gwarancji, którego rozszerzenie byłoby — zdaniem rządu francuskiego — pożyteczne dla wszystkich narodów europejskich. Co więcej, rząd Republiki Federalnej zobowiązał się w żadnym wypadku nie uciekać się do siły; naruszenie tego zobowiązania pociągnęłoby za sobą sankcje karne w formie pozbawienia wszelkiej pomocy i wszelkich gwarancji oraz nieuchronnie wywołałoby akcję przewidzianą przez Kartę.

Rząd francuski nigdy nie brał udziału w żadnym układzie, bezpośrednio lub pośrednio sprzyjającym agresji w Europie, i właśnie na tej niezmiennej zasadzie jego polityki, której potwierdzeniem są liczne przykłady, oparte są zarówno układy paryskie, jak i pakt francusko-radziecki. Nie są one nie tylko niezgodne z organizowaniem i budowaniem bezpieczeństwa europejskiego, lecz wręcz przeciwnie, stanowią wkład do tego dzieła.

Rząd francuski jest zdecydowany kontynuować działalność, jaką podjął w celu umocnienia pokoju w Europie, tj. wykorzystać każdą możliwość, lub stworzyć możliwość, dla rokowań lub konferencji, by uregulować problemy, jakie się wyłoniły w ciągu ostatnich 10 lat.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO Z 18 MARCA

W związku z notą rządu francuskiego z 26 stycznia br. rząd radziecki w nocie swej oświadcza m. in.:

Nota z 26 stycznia dowodzi, że rząd francuski zamierza przeforsować ratyfikację i wprowadzenie w życie układów paryskich. Tym samym bierze on odpowiedzialność za remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do ugrupowań militarnych niektórych państw zachodnich, ugrupowań wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom.

W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że powoływanie się rządu francuskiego na tak zwany „system ograniczeń kontroli i gwarancji", przewidziany w stosunku do Niemiec zachodnich przez układy paryskie dotyczące utworzenia unii zachodnio-europejskiej, jest nieuzasadnione. Żaden kraj, który ucierpiał w przeszłości wskutek agresji militaryzmu niemieckiego, nie może polegać na tym, że te papierowe gwarancje w najmniejszym bodaj stopniu mogą stanowić istotną gwarancję przeciwko nowej agresji niemieckiej, jeśli militaryzm niemiecki będzie wskrzeszony.

Rząd radziecki nie może zgodzić się z twierdzeniem rządu francuskiego, jakoby układy paryskie miały przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Gdyby rząd francuski istotnie troszczył się o zapewnienie bezpieczeństwa Europy, to nie miałby podstaw do odrzucenia propozycji rządu radzieckiego w sprawie zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Tymczasem rząd francuski, nie wysuwając żadnej innej propozycji, odmówił nawet wzięcia udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji na ten temat.

Forsując ratyfikację układów paryskich rząd francuski sam przyczynia się do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i do wciągnięcia remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do zachodnio-europejskiego sojuszu wojskowego oraz do bloku północno-atlantyckiego, co niechybnie skomplikuje poważnie całą sytuację europejską.

Taka polityka rządu francuskiego jest z gruntu sprzeczna z duchem i literą paktu francusko-radzieckiego.

W związku z powyższym rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 16 grudnia 1954 r. i oświadcza ponownie, że ratyfikacja układów paryskich doprowadzi do unieważnienia francusko-radzieckiego paktu o sojuszu i pomocy wzajemnej, za co całkowitą odpowiedzialność poniesie rząd francuski.

SPD zaskarżyła uchwałę Bundesratu w sprawie układu o Saarze do Trybunału Konstytucyjnego

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że niemiecka partia socjaldemokratyczna (SPD) złożyła skargę w Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe przeciwko francusko-niemieckiemu układowi w sprawie Saary który został ratyfikowany przez Bundesrat (Izba Wyższa parlamentu bońskiego) w dniu 18 marca. Skargę tę — jak oświadczają przywódcy SPD — popiera 170 deputowanych do Bundestagu (Izba Niższa). Konstytucja Republiki Federalnej stwierdza, że tego rodzaju skargi muszą być poparte przez co najmniej jedną trzecią deputowanych, a Bundestag liczy 509 deputowanych.

Kierownictwo partii socjal-demokratycznej wystosowało depeszę do prezydenta Republiki Heussa, zawiadamiając go o skardze złożonej w Trybunale Konstytucyjnym i prosząc, aby nie podpisywał układu w sprawie Saary do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał.

Czy Churchill ustąpi ze stanowiska premiera?

LONDYN PAP. Agencja Reutera podaje: W kuluarach Izby Gmin słychać głosy, że Winston Churchill ustąpi ewentualnie ze stanowiska premiera jeszcze przed debatą budżetową wyznaczoną na 19 kwietnia br. Następcą jego ma być Anthony Eden, którego kandydaturę na premiera Wielkiej Brytanii popiera partia konserwatywna.

„Daily Express" dowiaduje się, że Eden łączyłby stanowisko premiera z funkcjami ministra spraw zagranicznych. Pierwszą czynnością Edena — podaje wymieniony dziennik — będzie ustalenie daty wyborów do parlamentu, które mają się odbyć jesienią 1955 lub wiosną 1956 r.

Po wykluczeniu Bevana z frakcji parlamentarnej Labour Party

Usunięcie Bevana z grupy parlamentarnej partii labourzystowskiej spowodowało w łonie tej partii poważny kryzys. Jak już podawaliśmy bezpośrednią przyczyną wykluczenia przywódcy lewego skrzydła Labour Party było zajęcie przez niego negatywnego stanowiska wobec planu produkcji broni wodorowej w Anglii. Bevan, który wbrew stanowisku oficjalnego kierownictwa partii, głównie Attlee i Morrisona, potępił rządową „Białą księgę" w sprawie produkcji broni wodorowej w W. Brytanii, zaatakował ostro politykę rządu Churchilla i prawicowych przywódców labourzystowskich za to, że nic nie uczynili, by porozumieć się w sprawie broni atomowej ze Związkiem Radzieckim jeszcze przed ratyfikacją układów paryskich.

W artykule pod tytułem: „Prowadźcie teraz rokowania ze Związkiem Radzieckim" Bevan pisał:

„Jeżeli będziemy się wzbraniać od prowadzenia ze Związkiem Radzieckim rokowań w sprawie przyczyn napięcia międzynarodowego i przyszłości Niemiec — jako głównego problemu europejskiego — to wina za dalsze trwanie napiętej sytuacji spadnie na Zachód".

Wprawdzie stanowisko Bevana zmusiło kierownictwo Labour Party do ogłoszenia wniosku o votum nieufności dla rządu Churchilla za to, że nie doprowadził do rokowań ze Związkiem Radzieckim i rezolucji o odbycie konferencji na najwyższym szczeblu, jednakże rezolucja labourzystowska nie zawiera propozycji odbycia rokowań w sprawie niemieckiej. Jest ona powszechnie oceniana jako menewr, mający na celu uspokojenie organizacji dołowych, domagających się rokowań z ZSRR oraz jako środek zlikwidowania niebezpieczeństwa rozłamu.

Na to, że sukces Attlee na posiedzeniu frakcji parlamentarnej był „zwycięstwem pyrrusowym" wskazuje fakt, że w głosowaniu uzyskał on większość zaledwie 29 głosów, przy czym z 293 członków grupy w głosowaniu wzięło udział tylko 253. Pozostałych 40 wstrzymało się od głosu, bądź też nie przybyło na posiedzenie.

Decyzja kierownictwa Labour Party nie może też absolutnie umniejszyć faktu, że stanowisko Bevana spotkało się z uznaniem wielu szeregowych członków partii, którzy w licznych rezolucjach protestowali przeciw zamiarom usunięcia go z frakcji parlamentarnej.

Tygodnik „Tribune" podkreśla, że ¾ szeregowych członków partii w okręgach wyborczych wypowiada się przeciwko tej decyzji.

Przywódcy prawego skrzydła partii labourzystowskiej wiedzą, że polityka, którą prowadzi Bevan cieszy się dużym poparciem w kraju i dlatego obawiają się dalszego wzrostu popularności Bevana. „Tribune" zaznacza, że usunięcie Bevana to nie koniec, lecz początek. Obecnie kiedy cele prawego skrzydła ujawniły się, opozycja wewnątrz ruchu labourzystowskiego przeciwko polityce przywódców partii będzie silniejsza niż kiedykolwiek.

Tygodnik „Truth" analizując wyniki głosowania w parlamentarnej frakcji labourzystowskiej stwierdza, że rzeczywisty kryzys przeżywa prawe skrzydło partii, a nie lewe skrzydło.

Kryzys w partii jest odzwierciedleniem nastrojów, jakie panują wśród angielskiej klasy robotniczej, w obliczu planu produkcji broni atomowej i remilitaryzacji Niemiec. Nie ulega kwestii, że usunięcie Bevana z frakcji parlamentarnej pogłębi te nastroje jeszcze bardziej. W końcu bowiem nie chodzi o Bevana, a o wybór między remilitaryzacją Niemiec i wojną atomową, oznaczającą zniszczenie Anglii a porozumieniem ze Związkiem Radzieckim.

A. G.

WYJAŚNIAMY CZYTELNIKOM

Czy w Stanach Zjednoczonych

ZPYTANIEM tym zwróciło się do redakcji wielu czytelników. Z jednej strony — piszą oni — czytamy w prasie o uchwaleniu ustawy o kontroli nad komunizmem, (Communist Control Act), delegalizującej faktycznie partię komunistyczną, albo też o ustawie Smitha, na mocy której za przynależność do partii komunistycznej grozi 10 lat więzienia. Świadczyłoby to o istnieniu faszyzmu. Z drugiej zaś strony dochodzą nas wiadomości, że np. partia komunistyczna przeprowadziła samodzielną kampanię wyborczą w niektórych stanach lub też, że zbiórka na fundusz komunistycznego dziennika „Daily Worker" była dużym sukcesem partii. Fakty te wskazywałyby znów, że w USA nie ma faszyzmu.

Podobnych pozornie sprzecznych zjawisk jest w życiu Stanów Zjednoczonych wiele. Jak pogodzić je z sobą? Jak wobec tego odpowiedzieć na pytanie, czy w Stanach Zjednoczonych jest faszyzm?

REAKCYJNE USTAWY

NIE ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone stały się krajem o ultrareakcyjnym ustawodawstwie i wstecznej polityce rządowej. Świadczą o tym liczne reakcyjne ustawy, przyjęte „legalnie" przez Kongres oraz przez stanowe ciała ustwodawcze, ustawy mające jednak zdecydowanie faszystowski charakter. Wymieńmy kilka z nich. Ustawa Smitha czyni z każdego członka partii komunistycznej „spiskowca, dążącego do obalenia rządu", i na tej podstawie może go pozbawić wolności na 10 lat (w ten sposób osadzono w więzieniach amerykańskich stu czterdziestu komunistów). Ustawa Tafta-Hartley poddała związki zawodowe kontroli monopolistów, ograniczyła prawa robotników do strajku, przywróciła sądom prawo wydawania decyzji w kwestiach spornych między robotnikami a pracodawcą i zmusiła wszystkich funkcjonariuszy związkowych do składania przysięgi, że nie są komunistami. Sprzeczną z elementarnymi przyjętymi na świecie zasadami sprawiedliwości jest ustawa Mac Carrana. Ustawa ta stwierdza, że KP USA jest „dywersyjną agenturą szpiegowską, pozostającą na usługach obcego mocarstwa" i żąda rejestrowania się członków partii komunistycznej oraz członków innych organizacji postępowych w FBI (Federalne Biuro Śledcze). Inne punkty tej ustawy umożliwiają stworzenie w USA całej sieci obozów koncentracyjnych na wypadek „stanu wyjątkowego". Weźmy wreszcie ostatnią ustawę o kontroli nad komunizmem, która poza formalną delegalizacją partii komunistycznej daje reakcyjnemu urzędowi kontroli nad „działalnością wywrotową" nieograniczone możliwości wyjęcia spod prawa lub uznawania takich związków zawodowych, które wydają się mu godne potępienia lub poparcia, tzn., które są groźne dla monopoli lub z nimi współpracują.

Całe to antykomunistyczne i antyzwiązkowe ustawodawstwo ma niewątpliwie faszystowski charakter, podobnie zresztą, jak szereg innych ultrareakcyjnych praw i metod politycznych, wprowadzonych w całym kraju, w poszczególnych stanach lub miastach. Świadczą o tym również niezliczone fakty badania lojalności w aparacie państwowym, w wojsku, szkolnictwie, przemyśle, w instytucjach kulturalnych itd. O tzw. „sprawiedliwości" kapitalistycznej świadczy rozwój systemu donosicielstwa w sądach. System ten osiągnął swój szczytowy wyraz w działalności wielkiego inkwizytora, senatora Mc Carthy'ego. Nigdy naród amerykański nie żył w atmosferze takiego ucisku i terroru policyjnego i ideologicznego, jak dziś, kiedy na każdym kroku prowadzi się faszystowską kampanię zastraszania.

Wydarzeniem, które ujawniło działanie machiny faszyzacji kraju, było wyznanie byłego agenta FBI, Matusowa, który przyznał niedawno, że składał fałszywe zeznania przeciw niewinnym osobom, głównie komunistom.

GŁÓWNY KIERUNEK ATAKU — PARTIA KOMUNISTYCZNA I RUCH ROBOTNICZY

OSŁABIENIE i zlikwidowanie partii komunistycznej jest celem, zawsze przyświecającymi faszystom i jest nieodłączną częścią ofensywy faszystowskiej w każdym kraju, który wkroczy na tę drogę. Dlatego też, mimo że w USA partia komunistyczna jest liczebnie mała, stała się ona przedmiotem bezwzględnego ataku reakcji, świadomej tego, że partia jest awangardą proletariatu.

Atak reakcji skierowany jest jednocześnie przeciw zorganizowanemu ruchowi robotniczemu. Związki zawodowe z ich 16 milionami członków stanowią bowiem wielką potencjalną groźbę dla kapitału monopolistycznego, jego planów wojennych i dążenia do zwiększenia wyzysku. Ataki na partię komunistyczną i na swobody obywatelskie w ogóle, wyrażające się w drakońskich ustawach antykomunistycznych, są oczywiście zarazem atakami na związki zawodowe, chociaż w stosunku do tych ostatnich używa się bardziej bezpośrednich środków. Ustawa Tafta-Hartley'a i ustawa o kontroli nad komunizmem mają na celu poddanie ruchu robotniczego coraz silniejszej kontroli monopolistów, posiadających swe wpływy w rządzie, umożliwienie administracji państwowej wtrącania się w wewnętrzne sprawy związkowe.

Rozwój tendencji faszystowskich jest szczególnie niebezpieczny dla ludności murzyńskiej. Niebezpieczeństwo to wyraża się obecnie we wzmożonej dyskryminacji Murzynów, pozbawieniu ich pracy w przemyśle, wzrastającej liczbie napadów, powszechnej wobec nich brutalności policji. Cierpią również farmerzy pracujący. Ich system podtrzymywania cen — wywalczony w wyniku długotrwałej i zaciętej walki — został obecnie poderwany. Obywateli urodzonych za granicą pozbawia się praw im przysługujących i masowo wysiedla.

Innym przedmiotem reakcyjnych prześladowań, stosowanych zwłaszcza przez profaszystowskie kongresowe i stanowe komitety śledcze, jest liberalna inteligencja, przede wszystkim zaś ci jej przedstawiciele, którzy w jakikolwiek sposób odważyli się krytykować po-

Załoga Stoczni Gdańskiej przygotowuje się do podpisania umowy zakładowej. Kierownictwo stoczni i rada zakładowa opierając się na doświadczeniach roku ubiegłego postanowiły tegoroczną umowę zakładową oprzeć na umowach wydziałowych. Ogółem w stoczni zawartych zostanie 19 umów wydziałowych.

W związku z tym w wielu wydziałach zorganizowano punkty składania wniosków. Do dobrze pracujących należy punkt w wydziale centralnym mechanicznym, który czynny jest całą dobę. Dyżurują tu członkowie rady oddziałowej z przewodniczącym Wacławem Głuchowskim. Pracownicy tego wydziału złożyli już szereg wniosków.

Na zdjęciu: przewodniczący rady oddziałowej w wydziale centralnym mechanicznym Wacław Głuchowski przyjmuje wnioski od Aleksandra Doboszyńskiego, Kazimierza Duczkowskiego, Władysława Wróbla i Władysława Sternika.

Fot. Z. Kosycarz

Dlaczego jemy tak mało łososia?

O tym, że trzeba, że należy łowić łososia powiedziano na różnego rodzaju naradach sporo słów, zapisano dużo papieru. Od czasu do czasu gruchnie wieść, że któryś z rybaków osiągnął piękny wynik, jak np. ostatnio ob. A. Pioch z Osłonina, który na łodzi motorowej złowił 520 kg łososia w ciągu czterech dni, wykonując tym samym swój roczny plan połowu tej cennej ryby. Niestety jednak, ogólny bilans jest smutny, alarmujący. W lutym na zaplanowanych 16 ton odłowu, osiągnięto zaledwie 1,2 tony.

Na wspomnianych naradach, jak np. pod koniec ub. r w Morskim Instytucie Rybackim, postanowiono, że przeprowadzi się specjalny zwiad, wyznaczone zostaną dla połowu łososia specjalne kutry, rozwiązana zostanie kwestia przynęty (chodziło o dostarczenie rybakom żywej płotki) itp. Niestety, założenia i wnioski narad zostały na papierze...

Jak zresztą może być inaczej jeśli zdarzają się takie praktyki jak np. w „Szkunerze". Wyłączono tam z planu połowu ryby masowej trzy kutry. Miały one łowić wyłącznie łososie. Jednak po krótkim czasie skierowano je z powrotem do połowu ryby masowej, przez co oczywiście otrzymano „jak z nieba" pomoc w przekroczeniu planu połowów

Nielepiej jest w rybołówstwie spółdzielczym. Dziwne naprawdę, dlaczego kutry spółdzielni „Front Narodowy" ze Świbna płyną na wody koło Władysławowa, by łowić dorsza, podczas, gdy na ich teren przyjeżdżają masowo kutry duńskie i niemieckie, by odławiać tam setki ton łososia. Obecnie w rejonie ujścia Wisły i szczególnie w pobliżu Krynicy aż roi się od kutrów zagranicznych, łosoś bowiem w obecnym okresie zaczyna wędrówkę z morza w górę Wisły.

Od kierownictw przedsiębiorstw rybackich można nie raz usłyszeć opinię, że łosoś nam z łososiem nie wychodzi, wyniki są kiepskie i lepiej się kalkuluje łowić dorsza czy śledzia, które „chętniej" wchodzą w sieci.

Dlaczego nasi rybacy nie mają szczęścia do łososia? Czyżby ta ryba faworyzowała rybaków zagranicznych?

Ale żart na stronę. Trzeba przede wszystkim uczyć się łowić łososia, uczyć się niejednego od rybaków duńskich, którzy nas w tej dziedzinie połowów wyprzedzają

M. in. haczyki z przynętą są u nas przywiązywane do takli bawełną, duńczycy stosują nić nylonową. Haki naszej produkcji są miękkie i często się odginają. Duńczyk wybierając złowioną rybę nie ściąga jej z haczyka, co przy kołysaniu nieraz powoduje jej uszkodzenie. Po prostu dzięki specjalnie skonstruowanemu urządzeniu odpina rybę wraz z haczykiem, zakładając na to miejsce inny haczyk z nałożoną już gotową przynętą. Poza tym kwestia samej przynęty. Jest publiczną tajemnicą, że Duńczycy stosują specjalny preparat, który doskonale odpowiada podniebieniu tej niezwykle wybrednej ryby. Samo nakładanie przynęty jest też szczególnie ważne, lecz niestety, często niedoceniane. U nas po zdjęciu łososia z haczyka nakłada się na haczyk nową przynętę. Wystarczy jednak, aby ręka nakładającego była zabrudzona oliwa lub inna substancją woniejącą — łosoś na tę przynętę nie da się złapać.

Problemów łososiowych jest więcej i ich rozwiązanie wymaga zainteresowania i należytego docenienia nie tylko ze strony kierownictwa przedsiębiorstw rybackich. Rybacy mają prawo oczekiwać większej niż dotąd pomocy również ze strony Morskiego Instytutu Rybackiego.

B. L.

»Stalowa Wola« planowo wyszła z Iskenderonu

Załoga m/s „Stalowa Wola" realizuje systematycznie swe długofalowe zabowiązania utrzymania statku w pełnej gotowości technicznej. Ostatnio podczas postoju w tureckim porcie Iskenderon załoga maszynowa we własnym zakresie zlikwidowała zauważone poważne usterki silnika głównego.

Pragnąc zagwarantować planowe wyjście statku z portu załoga maszynowa zrezygnowała ze zwiedzania miasta i podczas postoju przepracowała przy remoncie 700 roboczogodzin. W pracach tych wyróżnili się: II mechanik Dryja i motorzysta Świegot. W remoncie tym brał także udział praktykant hotelowy Antoni Bąk.

WSZYSCY ODPOWIADAMY za pracę radnych

IZYDOR KUNAT
sekretarz KW PZPR w Gdańsku

O sile państwa ludowego stanowi rzeczywisty udział milionowych mas pracujących w kierowaniu państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Jednym z najbardziej dobitnych przejawów udziału mas w rządzeniu państwem były wybory do rad narodowych

Kampania wyborcza do rad narodowych w poważnym stopniu zbliżyła organa władzy państwowej do mas pracujących. Wyborcy z całą ufnością powierzyli swoje sprawy w ręce radnych, wybranych z list Frontu Narodowego. Dlatego też jednym z głównych zadań rad narodowych jest to zaufanie ludności, tę wolę współdecydowania w sprawach państwowych, rozszerzać i umacniać.

WIĘŹ RADNEGO Z WYBORCAMI

Jak wiadomo działalność rad narodowych skupia się przeważnie w komisjach rad. Komisje, ogólnie biorąc, pracują obecnie nad realizacją wniosków wyborców, nad wprowadzeniem w życie programu Frontu Narodowego oraz 2-letniego planu rozwoju rolnictwa w naszym województwie. Poza tym komisje te coraz skuteczniej kontrolują pracę aparatu prezydiów rad narodowych.

Jak z tego wynika na radnych ciąża poważne obowiązki, bez względu na to, do jakiej rady zostali wybrani. Radni zobowiązani są nie tylko do udziału w sesjach rad i ich przygotowaniu, nie tylko do pracy w komisjach. **Obowiązkiem i jednocześnie warunkiem ich dobrej pracy jest utrzymywanie bezpośredniej więzi z wyborcami w miejscu swego zamieszkania, bądź też w miejscowości, gdzie zostali wybrani.** Jedynie poprzez stałą więź z wyborcami radny uzbraja się do pracy na sesji i w komisjach. W ten sposób radny poznaje życie wyborców, uczestniczy w nim i przy ich współudziale rozwiązuje problemy nurtujące teren.

Od tego, w jaki sposób radny wiąże się z terenem i reaguje na bolączki ludności — zależy ocena jego działalności przez wyborców, którzy pilnie śledzą jego pracę jako radnego.

Jest rzeczą jasną, że instancje partyjne powinny udzielać jak największej pomocy politycznej radom narodowym i komitetom Frontu Narodowego w rozwijaniu twórczej aktywności mas pracujących oraz pogłębianiu więzi radnych z wyborcami. Ale aby te zadania mogły być we właściwy sposób realizowane, radni potrzebują odpowiedniego czasu na pracę społeczną.

ZAKŁADY PRACY POWINNY POMAGAĆ RADNYM

Zdajemy sobie sprawę z tego, że radni — to ludzie pracy, posiadający poważne obowiązki zawodowe (właśnie dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej zadecydowały o ich wyborze na radnych). Jednakże w niektórych zakładach pracy istnieje niewłaściwy stosunek do radnych, biorących aktywny udział w pracach rad narodowych. Niekiedy nawet kierownictwa zakładów pracy wręcz utrudniają radnym wykonywanie ich zaszczytnych obowiązków, jakie nałożyli na nich wyborcy.

Wyjaśnijmy to na kilku przykładach.

Radna Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. **Regina Loss-Fisior**, lekarz Akademii Medycznej, pracująca w komisji finansów, budżetu i planu zwróciła się na zebraniu zespołu partyjnego w dniu 22 lutego br., z prośbą o odciążenie jej w pewnej mierze z pracy w radzie. Z wypowiedzi tow. Loss-Fisior można było wywnioskować, że praca jej w Wojewódzkiej Radzie Narodowej nie zawsze jest we właściwy sposób oceniana przez kierownictwo Akademii Medycznej, a co najważniejsze nie otrzymuje ona pomocy, ani ze strony podstawowej organizacji partyjnej, ani kierownictwa AM.

Zastępca radnego WRN ob. **Józef Młyński** oświadczył w Prezydium WRN, że nie będzie mógł brać udziału we wszystkich pracach komisji, ponieważ kierownictwo cegielni w Długim Kierzu, pow. Kartuzy, gdzie pracuje, nie chce go zwalniać do pracy społecznej w Wojewódzkiej Radzie, uważając, że na tym ucierpi produkcja. Aby sprawę tę uregulować potrzebna była interwencja Prezydium WRN.

Nieco odmienny wypadek miał miejsce w Lęborku, który również świadczy o nie docenianiu roli radnego, jako przedstawiciela organów władzy ludowej w terenie.

Dyrekcja Warsztatów Wydzielonych PGR w Lęborku zwróciła się w lutym br. do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o czasowe zwolnienie radnego ob. **Ignacego Wałęsa** z pracy w radzie. **Oczywiście Prezydium PRN wniosek ten załatwiło odmownie, gdyż nie posiada uprawnień do zwalniania radnych z pracy w radzie. Uprawnienia te przysługują tylko wyborcom, którzy w głosowaniu tajnym wyrazili swoje zaufanie do ob. Ignacego Wałęsa i oni też mają prawo go odwołać, gdyby nie wywiązywał się ze swoich obowiązków.** Czyżby odpowiedzialni towarzysze, zarówno z podstawowej organizacji partyjnej, jak i kierownictwa warsztatów nie zdawali sobie sprawy z tego, że ich obowiązkiem jest udzielenie pomocy ob Wałęsowi w jego pracy społecznej? Chociażby z tego tytułu, że został on wysunięty na radnego właśnie przez załogę tych warsztatów.

ROLA RADNEGO W KOMISJACH RAD

Zakres działania rad narodowych obejmuje swoim zasięgiem wszystkie dziedziny pracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Oznacza to, że rady narodowe oddziaływują na produkcję przemysłową, kierują rolnictwem, przedsiębiorstwami komunalnymi, prowadzą szpitale, domy dziecka, ośrodki zdrowia, utrzymują szkoły itp. Uchwalają dla swojego terenu plany gospodarcze i budżety oraz nadzorują ich wykonanie. Spełniają poważne zadania w dziedzinie ochrony porządku publicznego, przestrzegania praworządności demokratycznej zgodnie z interesami ludu pracującego. Kontrolują działalność urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji na terenie działania rady.

Te wszystkie zadania mogą być w pełni wykonane wówczas, jeśli radni otrzymają wszechstronną pomoc, zarówno ze strony wyborców jak i zakładów pracy, w których pracują zawodowo.

III Plenum KC PZPR stwierdza w swoich uchwałach, że w ciągu 10 lat istnienia naszego państwa ludowego organa władzy ludowej coraz sprawniej i lepiej wykonują swoje zadania. Jednakże główną słabością pracy aparatu rad narodowych jest jego wciąż jeszcze słabe powiązanie z masami. A zatem głównym naszym zadaniem jest ożywić i usprawnić działalność rad narodowych, dbać o pogłębienie ich więzi z masami w celu należytego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb ludności.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że zadania te nie są łatwe, szczególnie jeśli chodzi o wyrobienie właściwego stylu pracy aparatu wykonawczego rad narodowych — tj. prezydium i jego wydziałów. I tu właśnie poważne zadania spełniają radni w swoich komisjach, które systematycznie kontrolują działalność wydziałów i podległych im przedsiębiorstw. Społeczna kontrola komisji niejednokrotnie ujawnia zaniedbania w pracy, często niewłaściwy stosunek do ludzi, a poprzez swoje krytyczne wnioski wpływa na polepszenie stylu pracy w aparacie państwowym, na lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy.

Wyjaśnijmy to na przykładzie. Radny ob. Eliasz Jankowski, będąc w Zakładach Przetwórstwa Rybnego w Gdyni zauważył nieodpowiednie warunki pracy załogi — brak odzieży ochronnej, brak właściwego zabezpieczenia przed wilgocią, zimnem itp. W związku z tym ob. Jankowski przedłożył odpowiednie wnioski na posiedzeniu Komisji Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz interweniował bezpośrednio w Prezydium WRN. Jego wnioski odniosły skutek. Obecnie w Zakładach Przetwórstwa Rybnego sytuacja znacznie się polepszyła. Podwyższono temperaturę w halach produkcyjnych do najwyższej dopuszczalnej w przetwórstwie rybnym granicy, zwiększono ilość odzieży ochronnej, zaopatrzono pracownice w ceratowe fartuchy, zaś pracownice zatrudnione przy solance otrzymały rękawice ochronne, zainstalowano podnóżki drewniane i wydano obuwie ochronne, izolujące od zimna i wilgoci.

W okresie 3 miesięcy pracy radnych po wyborach takich i podobnych przykładów jest wiele. Wskazują one na konieczność utrzymywania stałej i systematycznej więzi radnych z wyborcami.

OBOWIĄZKI ZAWODOWE I SPOŁECZNE RADNYCH

I jeszcze jedna sprawa. Pracę zawodową radnego ocenia się w wielu zakładach pracy niesłusznie, w sposób formalny i bezduszny. Niektórzy twierdzą, że jeśli radny na 25 dni pracował zawodowo tylko 20, to 5 dni, które radny przeznaczył na pracę społeczną są zmarnowaniem czasu. Inni zaś posuwają się nawet tak daleko, że oceniają to jako bumelanctwo.

Takie rozumowanie jest nie tylko fałszywe, ale i krzywdzące radnych.

Jeśli radny pracował zawodowo tylko 20 dni i wykonał w tym okresie przypadające nań obowiązki zawodowe, oznacza to, że radny spełnił swoje zadanie należycie. Z pozostałej ilości dni, przeznaczonych na pracę społeczną, radny rozlicza się na sesji, jak również przed wyborcami, którzy mają prawo żądać sprawozdania z jego pracy w radzie.

Stąd wynika bezwarunkowa konieczność większego niż dotychczas interesowania się pracą radnego przez podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe w zakładach pracy.

Kierownictwa zakładów pracy powinny uważać za zaszczyt, jeśli w ich zakładzie pracują przedstawiciele rad narodowych. A przez stworzenie właściwych warunków dla pracy radnego przyczynić się do coraz większych sukcesów naszej władzy ludowej. Osiągnąć to można jedynie wtedy, gdy odpowiedzialność za pracę radnego ponosić będą nie tylko instancje partyjne, ale również organizacje partyjne i społeczne oraz kierownictwa zakładów pracy, gdy wszyscy odpowiadać będziemy za pracę radnych.

ROCZNIK Prawa Morskiego

Olbrzymi rozwój handlu morskiego i żeglugi w okresie 10-lecia Polski Ludowej wzbudziły w społeczeństwie polskim żywe zainteresowanie problematyka morska. Również prawnicy polscy nie pozostali obojętni wobec tak ważnego odcinka budowy socjalizmu, jakim jest gospodarka morska. W celu opracowania właściwych podstaw teoretycznych dla tej gospodarki oraz ściślejszego powiązania teorii z praktyką została utworzona przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Prawników Polskich Komisja Prawa Morskiego. Wynikiem prac zespołu prawników zgrupowanych w tej komisji jest „Rocznik Prawa Morskiego" t. I „Wydawnictwo Prawnicze", 1954 r.

Na „Rocznik Prawa Morskiego" składają się artykuły problemowe, sprawozdania i recenzje różnych autorów oraz bibilografja. W artykułach problemowych są omawiane takie zagadnienia, jak prawa polskiej bandery na morzach, nazwa, pojęcie i systematyka prawa morskiego, ustawa o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej, gdańskie prawo pracy na morzu w XVI — VXIII w., odpowiedzialność holownika za szkody wyrządzone podczas holowania itp.

W następnych artykułach przedstawione są zagadnienia prawa morskiego w pracach Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ i w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w latach 1946 — 1955, nowe konwencje brukselskie z 1952 r. dotyczące prawa morskiego, orzecznictwo sądów burżuazyjnych dotyczące konwencji brukselskiej o konosamentach oraz działalność Komisji Prawa Morskiego przy Zarządzie Głównym ZPP.

Rocznik jest przeznaczony dla prawników marynistów oraz dla szerokich kół pozostałych prawników — praktyków oraz dla osób stykających się w swej pracy z zagadnieniami morskimi.

Krytyka prasowa

DYREKTOR Dławicki grzmotnął pięścią w stół, wydał kilka nieartykułowanych dźwięków i zaczął od nowa czytać artykuł zamieszczony w najnowszym numerze dziennika:

„...Miliony ołówków grafitowych leżą w składach i nie wiadomo, co z nimi robić. Na zlecenie Centrali wyprodukowano ich za dużo! Natomiast ta sama Centrala Handlowa hamowała produkcję potrzebnego biurom projektowym papieru światłoczułego, którego brak utrudnia wykonanie planu budownictwa. Całą politykę Centrali Handlowej cechuje brak rozeznania potrzeb rynku i asekuranctwo..."

— Naczelnika Piórkowskiego! Dawać mi zaraz naczelnika Piórkowskiego! — wrzasnął dyr. Dławicki, otwierając drzwi do sekretariatu.

W chwilę potem w drzwiach prowadzących do gabinetu stanął naczelnik Piórkowski i rzucił pełne niepokoju spojrzenie na dyrektora, z gardła którego dobywało się bulgotanie przerywane sapaniem i rzężeniem.

— Ach, drrrrrraństwo!... łłłajdactwo!... oooochchch!... czytał pan?

— Czytałem, panie dyrektorze.

— Proszę dziś jeszcze dać sprostowanie.

Naczelnik Piórkowski chrząknął z zakłopotaniem, podrapał się w głowę i otarł chustką spocone czoło, nie bardzo wiedząc, jak ustosunkować się do otrzymanego przed chwilą polecenia.

— Więc... hm... sprostowanie?

— Tak, sprostowanie. I to takie sprostowanie, żeby tym pismakom w pięty poszło. Rozumie pan?

— Rozumiem.

Naczelnik Piórkowski znów chrząknął i znów wytarł spocone czoło chustką, przestępując z zakłopotaniem z nogi na nogę.

— Kiedy... hm... widzi pan dyrektor... jakby to powiedzieć... otóż... hm...

— Wykrztuś pan wreszcie to słowo! — wrzasnął dyr. Dławicki.

— To wszystko prawda — wyrzucił jednym tchem naczelnik Piórkowski i spojrzał zmieszany na szefa.

— Że... że prawda? Owszem, prawda. Czy ja mówię, że nie prawda?

Ale mimo to odpowiedzieć trzeba. Trzeba, czy nie trzeba?

— No... zasadniczo trzeba.

— O... właśnie! I należy odpowiedzieć inteligentnie! Żeby każdy, kto przeczyta to sprostowanie, miał pewność, że temu pismakowi z gazety coś się przesłyszało i trafił kulą w płot. Rozumie pan?

— Więc odpisze pan, że nie jest prawdą, jakoby miliony ołówków grafitowych leżały na składach, natomiast prawdą jest, że zapasy ołówków grafitowych zgodne są ze stanem faktycznym.

— Że... że jak?

Zgodne są ze stanem faktycznym.

— Przecież to masło maślane.

— Nic nie szkodzi... Zawsze tak odpisywałem i było dobrze. Rozumie pan?

— Rozumiem.

...A teraz co do papieru światłoczułego. Proszę odpisać, że ilości tego papieru, produkowane przez przemysł kluczowy i rozprowadzane przez naszą Centralę, uzgodnione zostały protokolarnie, co możemy stwierdzić na żądanie prasy oryginałem protokołu lub notarialnie potwierdzoną kopią. Poza tym stwierdzi pan, że jakość papieru światłoczułego nie powoduje obecnie żadnych reklamacji, że rozprowadzamy obecnie papier w kilku gatunkach i kilku odcieniach, że...

— Przecież w gazecie nic nie wspominają o jakości — utrącił naczelnik Piórkowski.

— Więc cóż z tego? Jeżeli całą sprawę utopimy w morzu słów, co prawda nie mających nic wspólnego z samym problemem, to... zrobimy w każdym razie dobre wrażenie. Bo przecież reagujemy na krytykę prasową, żywo i sprawnie!

Naczelnik Piórkowski spojrzał z podziwem na dyrektora.

— Ale pan dyrektor ma głowę...

— Praktyka, drogi kolego... praktyka... życie uczy — rzekł skromnie dyr. Dławicki, uśmiechając się przy tym z zadowoleniem i wyciągając pudełko papierosów w kierunku naczelnika.

— Palcie kolego... bułgarskie.

R. P.

jest faszyzm?

litykę wojenną imperializmu amerykańskiego.

Prześladowania inteligencji są częste wśród pracowników filmowych Hollywood, naukowców, w szkołach, radio, telewizji, w sztuce i literaturze. Faszystowscy działacze chcieliby zmusić do milczenia wszystkich intelektualistów, którzy ośmielają się wypowiadać w obronie pokoju i demokracji.

Wskazując na niebezpieczeństwo faszystowskie program Partii Komunistycznej USA trafnie analizuje cele maccarthyzmu, najzłośliwszej odmiany faszyzmu amerykańskiego:

„Maccarthytzm dąży do narzucenia faszyzmu Stanom Zjednoczonym, do zawładnięcia nimi poprzez program wyuzdanego donosicielstwa i demagogii. Dąży do złamania i podporządkowania sobie każdego niezależnego punktu widzenia, każdej myślącej jednostki. Pali książki, niszczy sztukę i kulturę. Dąży do zdławienia ruchu robotniczego, do dalszego ujarzmienia ludności murzyńskiej, do rozpalenia rasizmu i antysemityzmu, ogłupia młodzież i uczy ją brutalności, dąży do wymieceania wszelkich śladów wolności. Maccarthyzm usiłuje przekształcić Stany Zjednoczone w kraj donosicieli, w kraj, w którym szowinizm zastępuje patriotyzm, utarty frazes — niezależną myśl, a służalczość — odwagę".

JESZCZE RAZ PYTANIE

CZY w świetle tego, co zostało już powiedziane w Stanach Zjednoczonych istnieje faszyzm? Aby na to pytanie odpowiedzieć, przypomnijmy, jak scharakteryzował istotę faszyzmu przywódca klasy robotniczej i teoretyk taktyki komunistów w walce z faszyzmem Georgi Dymitrow. W referacie swym, wygłoszonym na VII Światowym Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w sierpiu 1935 r., Dymitrow powiedział:

„Panująca burżuazja coraz bardziej szuka w faszyźmie ratunku w celu zastosowania wyjątkowo grabieżnych metod wobec mas pracujących, w celu przygotowania zaborczej wojny imperialistycznej, napaści na Związek Radziecki, ujarzmienia i podziału Chin, aby w ten sposób zapobiec rewolucji.

Koła imperialistyczne usiłują przerzucić cały ciężar kryzysu na barki mas pracujących. PO TO POTRZEBNY JEST IM FASZYZM.

Starają się one rozwiązać problem rynków kosztem ujarzmienia słabych narodów, wzmożenia ucisku kolonialnego i nowego podziału świata na drodze wojny. PO TO POTRZEBNY JEST IM FASZYZM.

Usiłują one nie dopuścić do wzrostu sił rewolucyjnych przez rozgromienie ruchu rewolucyjnego robotników i chłopów i zbrojną napaść na Związek Radziecki — ostoję światowego proletariatu. PO TO POTRZEBNY JEST IM FASZYM".

I dalej mówi Dymitrow:

„Faszyzm — to władza samego kapitału finansowego. To organizacja rozprawiania się za pomocą terroru z klasą robotniczą, rewolucyjną częścią chłopstwa i inteligencji..."

XIII Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej scharakteryzowało faszyzm jako **„jawną terrorystyczną dyktaturę najbardziej reakcyjnych, najbardziej szowinistycznych i najbardziej imperialistycznych elementów kapitału finansowego".**

Opierając się na tym marksistowsko-leninowskim określeniu faszyzmu trzeba więc stwierdzić, że w USA narasta wprawdzie i postępuje naprzód proces faszyzacji, jednakże nie doszedł jeszcze do tego stadium, w którym można by mówić o istnieniu jawnie terrorystycznej dyktatury najbardziej reakcyjnych, szowinistycznych i imperialistycznych elementów kapitału finansowego.

Faszyzm nie osiągnął tego stadium z kilku względów. Po pierwsze — grupę najbardziej reakcyjnych i imperialistycznych przedstawicieli kapitału reprezentują w Kongresie tacy senatorowie, jak Knowland, Mc Carthy, Humphrey, Mundt, Jenner i inni, którzy są wprawdzie bardzo potężni ale nie posiadają jeszcze decydującego wpływu na rząd. Dlatego też m. in. rząd Eisenhowera — choć jego ogólna tendencja jest faszystowska co przejawia się w polityce wewnętrznej i zagranicznej — nie jest jeszcze rządem faszystowskim. Po drugie — atak reakcjonistów i faszystów na swobody demokratyczne, zagwarantowane Kartą Praw, podważył je wprawdzie i przyczynił się do ogólnego osłabienia ruchu robotniczego, jednakże nie przybrał jeszcze prawdziwie faszystowskiej formy. Demokracja burżuazyjna została zachwiana, ale nie obalona. Robotnicy i inne warstwy demokratyczne korzystają jeszcze z elementarnych praw organizowania się, strajkowania, głosowania i wypowiadania się w różnych sprawach dotyczących kraju.

Na tej podstawie można więc stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych istnieją bardzo silne tendencje faszystowskie, ale w pełni rozwiniętego faszystowskiego systemu politycznego nie ma.

CZY NIEBEZPIECZEŃSTWO FASZYZMU WZRASTA?

NIEBEZPIECZEŃSTWO faszyzmu w USA stale jednak wzrasta. Świadczy o tym rozwój tendencji faszystowskich w okresie powojennym (o czym wspominaliśmy już). Potwierdza on słuszną tezę tow. Dymitrowa, że **„przed ustanowieniem dyktatury faszystowskiej rządy burżuazyjne zazwyczaj przechodzą przez szereg zarządzeń reakcyjnych, pomagających bezpośrednio przyjściu faszyzmu do władzy. Kto nie walczy na tych przygotowawczych etapach przeciw reakcyjnym zarządzeniom burżuazji i przeciw narastającemu faszyzmowi, ten nie zdoła przeszkodzić zwycięstwu faszyzmu, lecz przeciwnie, ułatwia je".**

Dopóki więc klasa robotnicza i jej antyfaszystowscy sojusznicy nie zdołają zmobilizować swych sił, sytuacja w USA będzie sprzyjała dalszemu zwiększaniu się niebezpieczeństwa faszystowskiego. Monopolistom jest bowiem coraz trudniej zachować swą władzę, utrzymać maksymalne zyski i prowadzić agresywną politykę zagraniczną w tradycyjnych formach demokracji burżuazyjnej. Wraz z pogłębieniem się ogólnego kryzysu kapitalizmu i pogarszaniem się ogólnej sytuacji imperializmu amerykańskiego, poważne odłamy amerykańskiego kapitału monopolistycznego będą coraz usilniej dążyć do stosowania metod faszystowskich i wprowadzenia faszyzmu.

Co należy uczynić, by zagrodzić drogę faszyzmowi w USA, jakie są w tym względzie zadania Komunistycznej Partii, amerykańskiej klasy robotniczej — wyjaśnimy w następnym artykule.

(Na podstawie artykułu przewodniczącego KP USA Fostera oprac. A. G.)

Koszykarze »Gwardii« awansowali do I Ligi

Mocnym akordem zakończyła gdańska Gwardia II-ligowe rozgrywki, zwyciężając w decydującym spotkaniu Spartę Wrocław 69:59 (28:22). Gra stała na dobrym poziomie, była szybka i niezwykle emocjonująca. Pomysłowe akcje obu zespołów zmieniały się jak w kalejdoskopie. Od początku gwardziści objęli prowadzenie nie

oddając go już do końca spotkania.

W pierwszej połowie meczu gdańszczanie prowadzili nawet 21:11 i 25:13. W tym okresie dużo i dobrze strzelali **Czarnowski** i **Tomaszewski.**

Drugą połowę spotkania gwardziści zaczęli z mniejszym impetem i wrocławianie powoli odrobili stracony teren. Najbardziej krytycznym momentem była chwila, gdy wynik brzmiał 47:45, a wyrównanie zdawało się nieuchronne. Wystarczyło jednak parę ostrych zagrań najwyższego w zespole Sparty — **Wichowskiego,** w efekcie których wrocławianin opuścił boisko za pięć osobistych a gwardziści skonsolidowali się i zdecydowanie rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść.

W zespole gdańskim najlepiej wypadli **Tomaszewski i Czarnowski,** a pozostali także niewiele im ustępowali.

Punkty dla Gwardii zdobyli: **Tomaszewski — 25, Czarnowski — 19, Majewski — 10, Kowalski — 6, Z. Gruca — 5 i Sobótko — 4.**

Skład biegaczy polskich na bieg L'Humanite

Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ ustalił już skład ekipy biegaczy polskich na doroczny bieg L'Humanite. W skład ekipy polskiej wejdzie sześć zawodniczek: PESTKÓWNA, GABORÓWNA, ZARZYCKA, WAWRZYNEK, MRYŃSKA i LIZON oraz ośmiu zawodników: CHROMIK, OŻÓG, WRÓBEL, LEWICKI, GRAJ, OLESIŃSKI, FARIASZEWSKI i SZEWCZYK.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel CRZZ — Rutkowski, ponadto wyjeżdża trener Kempka.

Głos SPORTOWY

Bokserzy wyłonili mistrzów Polski

Zaszczytne tytuły zdobyli: Kukier, Stefaniuk, Soczewiński, Milewski Kudłacik, Drogosz, Pietrzykowski Planutis, Grzelak, Węgrzyniak

Przebieg finałów wielkiej batalii

Finał tegorocznych mistrzostw Polski nie dostarczył spodziewanych emocji. Większość walk stała na przeciętnym poziomie, na zawodnikach widać było zmęczenie i zaledwie kilku bokserów pokazało piękny boks. Dotyczy to zwłaszcza Grzelaka, Wojciechowskiego, Drogosza i Milewskiego.

Tytuły mistrzów na rok 1955 zdobyli (podajemy według kolejności wag): KUKIER (Warszawa), STEFANIUK (Stalinogród), SOCZEWIŃSKI (Gdańsk), MILEWSKI (Gdańsk), KUDŁACIK (Kraków), DROGOSZ (Warszawa), PIETRZYKOWSKI (Warszawa), PLANUTIS (Bydgoszcz), GRZELAK (Poznań), WĘGRZYNIAK (Warszawa).

Jak widzimy dwaj nasi pięściarze — **Soczewiński i Milewski** z gdańskiego Kolejarza wywalczyli dla Wybrzeża tytuły mistrzowskie. Milewski powtórzył tu zeszłoroczny sukces ze Spartakiady udowadniając, że w wadze lekkiej jest najlepszym pięściarzem w Polsce. Soczewiński natomiast — dobijający się tyle lat bezskutecznie o ten najwyższy tytuł w naszym boksie (w swej karierze bokserskiej zdobył on raz tytuł wicemistrza Polski), potrafił wreszcie w tym roku wywalczyć mistrzostwo czego mu też jak również Milewskiemu serdecznie gratulujemy.

Przejdźmy jednak do opisu poszczególnych walk finałowych.

W WADZE MUSZEJ spotkali się **Anielak i Kukier.** Pierwsze starcie upływa pod znakiem wzajemnego badania się. Dopiero w drugim starciu Anielak przechodzi do ataku, stara się skrócić dystans co mu się też udaje, jednak pod koniec rundy Kukier jest nieco lepszy i uzyskuje minimalną przewagę. W trzecim starciu po początkowej ostrej wymianie ciosów obydwaj słabną. Tuż przed gongiem Kukier trafia lewymi prostymi i w ten sposób rundę rozstrzyga na swoją korzyść. Zwyciężył jednogłośnie na punkty Kukier.

W KOGUCIEJ piękny pokaz boksu dał **Stefaniuk** w walce z **Błaszkowskim.** Szczególnie w drugiej rundzie jego prawe kontry i lewe proste mocno osłabiły przeciwnika. W trzecim starciu Stefaniuk wykazuje pewne zmęczenie ale nadal panuje na ringu wywalczając zwycięstwo i tytuł mistrza Polski.

W PIÓRKOWEJ SOCZEWIŃSKI spotkał się z **BOCZARSKIM.** Na początku walki Boczarski zaskakuje gdańszczanina ciosami z prawej, uzyskuje minimalną przewagę jednak pod koniec starcia Soczewiński „łapie" swego przeciwnika przy linach i lokuje wspaniałą serię na korpus Boczarskiego i w ten sposób runda się wyrównała. Od drugiego starcia obserwujemy ataki Soczewińskiego. Raz po raz wypuszcza on lewe i prawe, bije z doskoków, spycha Boczarskiego do defensywy i w sumie walkę wygrywa.

W LEKKIEJ MILEWSKI walczył z **KACZMARKIEM.** Milewski pięknie zaczyna, ładnie wyprowadza ciosy nie dopuszcza

Milewski

do siebie Kaczmarka. Trafiwszy swego przeciwnika silnym prawym zaczął polować na nokaut i wtedy Kaczmarek wykorzystał to, zaczął bić lewymi cepami, które znacznie osłabiły naszego boksera.

W drugim starciu Milewski popełnia ten sam błąd miast boksować poluje na cios z prawej, ten jednak nie wychodzi i dopiero pod koniec rundy przeszedłszy na półdystans uzyskał przewagę.

Trzecia runda jest już wyłącznie Milewskiego, Kaczmarek ratuje się trzymaniem za co otrzymuje napomnienie. Zwyciężył jednogłośnie Milewski.

W LEKKOPÓŁŚREDNIEJ Kudłacik zwyciężył **Pińskiego.** Piński osłabiony sobotnią walką z Niedźwiedzkim walczył bez polotu. Przez dwa pierwsze starcia Kudłacik był w ataku i lewymi prostymi zbierał punkty. Dopiero w trzeciej rundzie Piński poszedł do przodu uzyskał przewagę, ale już było za późno aby odrobić stratę z poprzednich rund.

W PÓŁŚREDNIEJ publiczność czekała na niespodziankę ze strony **Nowaka,** jednak **Drogosz** począwszy od drugiego starcia boksuje „jak za dawnych lat", uzyskuje też wysoką przewagę i pewnie wygrywa.

W LEKKOŚREDNIEJ Pietrzykowski zdobył tytuł mistrza bez walki gdyż **Czajęcki** został nie dopuszczony przez lekarza.

W ŚREDNIEJ przez dwie rundy staczali słabą walkę **Dampc i Planutis.** Tuż po gongu oznajmiającym początek trzeciego starcia zawodnicy idą do zwarcia, z którego Dampc wychodzi z pękniętym łukiem brwiowym. W ten sposób Planutis został zwycięzcą przez tko i mistrzem Polski.

W PÓŁCIĘŻKIEJ spotkali się **Grzelak i Wojciechowski.** Dwa pierwsze starcia upłynęły pod znakiem lekkiej przewagi Grzelaka. Trzecie starcie przynosi piękny finisz Wojciechowskiego — walka staje się zacięta obydwaj zawodnicy dają teraz pełny pokaz swoich umiejętności bokserskich. Tytuł mistrza zdobył tu zasłużenie Grzelak.

W CIĘŻKIEJ tytuł mistrzowski zdobył **Węgrzyniak** zwyciężając śląskiego olbrzyma 113 kilogramowego **Pietronia.** Węgrzyniak walczył bardzo mądrze, nie pozwolił się ani na chwilę zaskoczyć znanemu z piekielnych ciosów Pietroniowi.

Soczewiński

Jak walczono w półfinałach

Sobotnie walki dostarczyły olbrzymią ilość atrakcyjnych spotkań, jednak sensacją i to na miarę europejską była walka pomiędzy **Leszkiem Drogoszem a Guzińskim** z Łodzi. Pewny siebie Drogosz już w pierwszym starciu nadziewa się na prawy sierp Guzińskiego i pada na deski. Wstaje przy ośmiu i oszołomiony „przykleja" się do Guzińskiego. Guziński odskakuje, jeszcze raz kontruje, Drogosz trzyma i sędzia udziela mu napomnienia. Do końca starcia inicjatywa należy już do Guzińskiego, który w sumie rundę wygrywa. W drugim starciu Drogosz skupia się, kilka razy trafia prawym i wygrywa nieznacznie rundę.

Oczekujemy teraz na finisz Drogosza w trzecim starciu, lecz oto mistrz Europy wyczerpany tempem narzuconym przez niego w drugim starciu pozwala się znowu trafiać Guzińskiemu, trzyma, słania się na nogach i w samie wśród olbrzymiego aplauzu publiczności okłaskującej łodzianina rozlega się końcowy gong.

Na miejscach prasowych jak również wśród widzów panuje przekonanie, że mistrz Europy przegrał. Tymczasem ogłoszony werdykt przyznaje zwycięstwo Drogoszowi 3:2.

Z zawodników gdańskich walczących w półfinale w wadze koguciej **Lebiedziński** przegrał jednym punktem z **Błaszkowskim** (Ziel. Góra), zaś **Soczewiński** (waga piórkowa) pokonał zdecydowanie **Brychlika** (Stalinogród). W wadze lekkiej **Milewski** w wysokim stosunku pokonał reprezentanta Krakowa **Domino.**

Dampc przegrał również za ledwie jednym punktem z **Kudłacikiem.**

A oto wyniki pozostałych walk: w wadze muszej **Anielak** (Łódź) pokonał **Litkego** (Poznań), zaś **Kukier** (W-wa) **Hajdugę** (W-wa), w koguciej **Dadog** (Kraków) przegrał ze **Stefaniukiem** (Stalinogród), w piórkowej **Boczarski** (Kraków) wypunktował **Sokołowskiego** (W-wa), w lekkiej **Walczak** (Bydgoszcz) przegrał nieoczekiwanie z **Kaczmarkiem** (Poznań), w lekkopółśredniej **Piński** zwyciężył **Niedźwiedzkiego** (W-wa), w półśredniej **Nowak** (Bydgoszcz) pokonał **Chmielewskiego** (Rzeszów), w lekkośredniej **Czajęcki** (W-wa) pokonał **Zmijewskiego** (Wrocław) zaś **Pietrzykowski** (W-wa) zdobył punkty walkowerem, w średniej **Planutis** (Bydgoszcz) wypunktował walczącego słabo **Poleksa** (Bydgoszcz), zaś **Dampc** (W-wa) zgotował wielką niespodziankę zwyciężając jednogłośnie na punkty **Piórkowskiego** (W-wa), w półciężkiej **Grzelak** (Poznań) zdobył punkty walkowerem, zaś **Wojciechowski** (Stalinogród) pokonał **Franka** (Poznań), w wadze ciężkiej **Biel** (Kraków) przegrał przez tko z **Pietroniem** (Stalinogród), a **Węgrzyniak** (W-wa) zwyciężył **Gościańskiego** (W-wa).

STANISŁAW SPYRA

Piłkarze ligowi wystartowali

Drużyna Stali wywalczyła pierwszy punkt remisując z Górnikiem Wałbrzych 1:1

Ponad 5 tys. entuzjastów piłki nożnej przybyło wczoraj na stadion Stali przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku, by nie tylko być świadkami pierwszego w tym sezonie spotkania o mistrzostwo II ligi pomiędzy **STALĄ Gdańsk i GÓRNIKIEM Wałbrzych,** ale by ujrzeć jaki poziom zaprezentuje „ich" drużyna w meczu z groźnym zespołem wałbrzyskim.

Piłkarze Stali, jak się okazało, przygotowali się bardzo starannie do niedzielnego meczu. Wykazali doskonałą kondycję, bojowość i pokazali mimo złego, błotnistego boiska grę na dobrym poziomie. Szczególnie dobrze zaprezentowali się dwaj pomocnicy Stali bracia **Cirkowscy,** prawy obrońca **Kurpanik** i lewoskrzydłowy **Mincdorf.** W drużynie Górnika na dobrą notę zasłużył bramkarz **Woźniak,** środkowy obrońca **Stein** oraz bracia **Pulikowscy.**

W pierwszych minutach tego spotkania gra była wyrównana, później jednak gdańszczanie przechodzą do ofensywy. Atak Stali często zagraża bramce Górnika, okazji do strzelania bramki jest sporo, ale Woźniak jest doskonale usposobiony i broni bardzo dobrze. **Pierwsza bramka padła dopiero na 5 minut przed zakończeniem I połowy spotkania. Zdobyli ją jednak goście, którzy nieoczekiwanie zainicjowali udany wypad i korzystając z zamieszania podbramkowego strzelili bramkę, której zdobywcą był prawoskrzydłowy Pulikowski I.**

Obraz gry w drugiej połowie nie uległ zasadniczym zmianom. Z tą tylko różnicą, że w pierwszych minutach gry Górnicy próbowali naciskać. Nie trwało to jednak długo. **Stal przejmuje znów inicjatywę i w 65 minucie zdobywa wyrównującą bramkę, której strzelcem był Mincdorf.** Zdawało się, że dalsze bramki posypią się teraz obficie. Gospodarze przygniatali bowiem z dużą energią, ale obrona gości była niezawodna

Składy drużyn: **STAL — Wiechuła, Kurpanik, Kula, Klimowicz, Cirkowski II, Cirkowski I, Kreft (Rembecki), Słowiński, Manowski, Kozik, Mincdorf.**

GÓRNIK — Woźniak, Faruga, Stein, Nerkowski, Staty, Syk, Pulikowski I. Wieczorek, Kulak, Krawczyk, Pulikowski II.

Zawody prowadził sędzia **Wałkowski** z Warszawy.

Lechia przegrała w Bytomiu ...ale nie zawiodła

Zapewne liczni kibice piłkarscy na Wybrzeżu zmartwili się, gdy z wczorajszej audycji radiowej dowiedzieli się o porażce gdańskiej Lechii z mistrzowską drużyną Polski Polonią Bytom 0:1.

To, że przegrali, musi nas niewątpliwie smucić, jednak na pocieszenie musimy dodać, że porażka ta nie była zasłużona i przy większym szczęściu gdańszczanie mogli śmiało zremisować, a nawet i wygrać. Świadczy to o dobrej formie drużyny gdańskiej, która, mamy nadzieję, w przyszłych spotkaniach zdoła nadrobić stracone punkty.

A teraz kilka słów o samym przebiegu meczu. Na początku spotkania gra była szybka, a piłka pomimo ciężkiego, rozmokłego boiska wędrowała to pod jedną, to pod drugą bramkę. Więcej szczęścia mieli jednak bytomianie, którzy w 26 minucie zdołali uzyskać bramkę ze strzału pomocnika **Kaudera,** który wykorzystał przytomnie centrę **Sąsiadka.**

Po tej bramce gra była już mniej efektowna i dopiero od 70 minuty ożywiła się znowu. Teraz Lechia wyraźnie przeważała, a były nawet okresy, kiedy prawie cały atak bombardował bramkę **Skromnego,** który w tym dniu spisywał się naprawdę doskonale. Najwięcej zamieszania pod bramką Polonii siali **Gronowski I** oraz **Goździk.** Obok tych graczy w drużynie gdańskiej dobrze spisywali się również pomocnicy **Korynt i Musiał** oraz **Gronowski II** w bramce.

W zespole Polonii Bytom wyróżnić należy **Skromnego, Trampisza, Narlocha i Kaudera.**

Polscy hokeiści przegrywają z NRD

STALINOGRÓD PAP. Międzypaństwowe spotkanie hokejowe Polska — NRD rozegrane na Torstalu zakończyło się zwycięstwem hokeistów NRD 6:4 (3:2, 1:1, 2:1).

Bramki zdobyli: dla NRD **Bluemel — 2, Schischewsky, Frentzel, Stuermer, Jabłońsky,** dla Polski **Kurek Penczek, Gosztyła i Brzeski.**

Drużyna polska zagrała bardzo słabo i jedynie Kurek w I ataku zasłużył na wyróżnienie. W przeciwieństwie do naszych reprezentantów hokeiści NRD walczyli z dużą ambicją i wolą zwycięstwa.

I Liga

CWKS Warszawa — KOLEJARZ Poznań 0:0, GWARDIA Bydgoszcz — UNIA Chorzów 0:0, POLONIA Bytom — LECHIA Gdańsk 1:0 STAL Sosnowiec — GÓRNIK Radlin 4:0, GARBARNIA Kraków — GWARDIA Warszawa 2:0, WŁÓKNIARZ Łódź — GWARDIA Kraków 1:0.

TABELA

1. Stal Sosnowiec	1	2	4:0
2. Garbarnia Kraków	1	2	2:0
3. Włókniarz Łódź	1	2	1:0
4. Polonia Bytom	1	2	1:0
5. Unia Chorzów	1	1	0:0
6. Gwardia Bydgoszcz	1	1	0:0
7. Kolejarz Poznań	1	1	0:0
8. CWKS Warszawa	1	1	0:0
9. Lechia Gdańsk	1	0	0:1
10. Gwardia Kraków	1	0	0:1
11. Gwardia Warszawa	1	0	0:2
12. Górnik Radlin	1	0	0:4

II Liga

AKS Chorzów — SPARTA Warszawa 4:1, BUDOWLANI Opole — CWKS Bydgoszcz 1:0, CWKS Kraków — NAPRZÓD Lipiny 0:0, GWARDIA Kielce — GÓRNIK Zabrze 1:2, KOLEJARZ Leszno — GÓRNIK Bytom 1:1, TARNOVIA — CRACOVIA 0:1, STAL Gdańsk — GÓRNIK Wałbrzych 1:1.

TABELA

1. AKS Chorzów	1	2	4:1
2. Górnik Zabrze	1	2	2:1
3. Budowlani Opole	1	2	1:0
4. Cracovia	1	2	1:0
5. CWKS Kraków	1	1	0:0
6. Naprzód Lipiny	1	1	0:0
7. Kolejarz Leszno	1	1	1:1
8. Górnik Bytom	1	1	1:1
9. Stal Gdańsk	1	1	1:1
10. Górnik Wałbrzych	1	1	1:1
11. Tarnovia	1	0	0:1
12. CWKS Bydgoszcz	1	0	0:1
13. Gwardia Kielce	1	0	1:2
11. Sparta Warszawa	1	0	1:4

III Liga

SPARTA Gdynia — SPARTA Szczecinek 2:1, KOLEJARZ Gedania — BUDOWLANI Chojnice 1:1, KOLEJARZ Gdynia — LZS Karlino 11:1, KOLEJARZ Toruń — KOLEJARZ Lębork 2:1, SPARTA Włocławek — GWARDIA Gdańsk — 5:0 GWARDIA Koszalin — KOLEJARZ Bydgoszcz 2:3.

TABELA

1. Kolejarz Gdynia	1	2	11:1
2. Kolejarz Toruń	1	2	2:1
3. Sparta Gdynia	1	2	2:1
4. Kolejarz Bydgoszcz	1	2	3:2
5. Gwardia Gdańsk	1	1	0:0
6. Sparta Włocławek	1	1	0:0
7. Budowlani Chojnice	1	1	1:1
8. Kolejarz Gedania	1	1	1:1
9. Gwardia Koszalin	1	0	2:3
10. Sparta Szczecinek	1	0	1:2
11. Kolejarz Lębork	1	0	1:2
12. LZS Karlino	1	0	1:11

III liga na naszych boiskach

Sparta Gdynia — Sparta Szczecinek 2:1 Gedania — Budowlani Chojnice 1:1

Drużyna piłkarska **gdyńskiej Sparty** odniosła wczoraj na swoim boisku pierwszy sukces w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi, zwyciężając **Spartę Szczecinek 2:1 (1:0).** Pomimo rozmokłego i pokrytego śniegiem boiska gra była bardzo żywa i trzymała widzów w ustawicznym napięciu. O przewadze którejkolwiek z drużyn trudno coś mówić, gdyż sytuację zmieniały się bardzo często. **Obie bramki dla drużyny gdyńskiej zdobył prawy łącznik Kaczmarczyk w 20 i 52 minucie. Dla drużyny szczecińskiej** honorową bramkę strzelił w 82 minucie **Łukaszewicz.**

* * *

Na Stadionie w Sopocie zespół **Kolejarza Gedania** rozegrał spotkanie o mistrzostwo III ligi z drużyną **Budowlanych Chojnice.** Po interesującej i na dobrym poziomie stojącej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

W pierwszej połowie mniej więcej do 15 min. gra była wyrównana, jednak ataki Kolejarza były bardziej groźne. **W 17 minucie Grzeja uzyskuje strzałem z 25 metrów pierwszą bramkę dla gospodarzy, częściowo z winy bramkarza gości Prądzyńskiego, który wypuścił z rąk śliską piłkę.**

Po tym sukcesie drużyna Gedanii gra jeszcze lepiej i uzyskuje wyraźną przewagę w polu, jednak wszystkie ataki, których inicjatorami byli przeważnie **Duraj i Grzeja** kończyły się na twardej obronie gości.

W drugiej połowie meczu częściej do głosu dochodzą goście, którzy też w 66 minucie uzyskali wyrównanie ze strzału Przybysza.

Socha i Czerwiński mistrzami ZS Start w tenisie stołowym

W Gdyni zakończyły się ogólnopolskie mistrzostwa ZS Start w tenisie stołowym.

Podajemy wyniki: w grze pojedyńczej kobiet pierwsze miejsce zajęła **Socha** (W-wa) zdobywając 3 punkty, stosunek setów 9:4 przed **Grinberg** (W-wa).

Gra pojedyńcza mężczyzn: 1) **Czerwiński** (Łódź) 2 pkt., stos. setów 11:5, 2) **Grzelczyk** (Łódź),

Gra podwójna kobiet: 1) **Grinberg, Socha** (W-wa) 3 pkt., stos. set. 9:2, 2) **Bacławska, Funkówna** (Gdańsk), 3) **Bielak, Refbomdel** (Stalinogród).

Gra podwójna mężczyzn: 1) **Czerwiński, Grzelczyk** (Łódź) 3 pkt., stos. set. 5:1, 2) **Supel, Derdoń** (Łódź), 3) **Derniok, Federyński** (Stalinogród).

Gry mieszane: 1) **Kublkówna, Grzelczyk** (Łódź) 3 pkt., stos. set. 9:2, 2) **Handlowa, Wojtowicz** (W-wa), 3) **Refbomdel, Pemper** (Stalinogród)

W punktacji drużynowej zwyciężył okręg łódzki — 104,5 pkt., przed Warszawą — 102 pkt. i Gdańskiem — 57 pkt.

STANISŁAW OSTROWSKI (ROMUALD DOBRZYŃSKI 14)

„NIETOPERZ" wzywa na Long Forties

— No, co stoicie, jak... — Ochmistrz zastosował swoje ulubione tłuste porównanie i zachichotał. — „Nietoperz" dobra łajba. Myśleliście, że cały czas będziecie się obijać na „Chopinie"? A o tę swoją dziewczynę z radiostacji bądźcie spokojny, my się nią zajmiemy. Nasz „radio" Kuchciński, choć już kawał pryka, straszny pies na kobity. Szczyt namiętności... Nawet przez antenę może zrobić dziecko — znów zarechotał.

Na „Chopinie" odezwał się megafon: „Załoga pokładowa przygotować się do odcumowania „Nietoperza" i innych statków". Wzmagający się wiatr (angielska radiostacja sygnalizowała: „Gale warning" — ostrzeżenie przed sztormem) grał na chopinowskim takielunku, jak na strunach, na morzu zrywał wierzchołki fal wyrzucając w powietrze białe pióropusze piany. Tylko mewy nic sobie z tego nie robiły, huśtając się, jak zwykle, na falach...

Stało się to, czego Henryk nie przewidywał w swoich najgorszych nawet przypuszczeniach. Machinalnie spakował swoje manatki, napisał parę słów do Danki i dźwigając cały swój marynarski dobytek obciągnięty sztywnym brezentowym workiem, zaczął schodzić po śliskich deskach sztormtrapu. Wielki kosmaty nietoperz z odrażającą twarzą Iwońskiego zaniosł się złośliwym, diabelskim chichotem...

ROZDZIAŁ III

— To wszystko?

— Tak, to wszystko, co miałem wam przekazać. — Henryk lekko pchnął szprychę sterowego koła. Miał nocną wachtę. W sterowce było ciemno. Tylko maleńka lampka oświetlała kompas. Obok stał milczący Ratajczuk. Wiadomość od Ottona przyjął obojętnie, wpatrując się ze swym nieprzeniknionym wyrazem twarzy przez szyby sterówki w ciemność nocy. Tylko, gdy Henryk mówił o „odwiedzinach u ciotki Edny" wydało mu się, że w oczach Maksa drgnął błysk ulgi. Ale zaraz obojętnie powtórzył: — Tak powiedzieli? „Maks ma odwiedzić ciotkę Ednę?" Gdy Henryk potwierdził, Ratajczuk uznał rozmowę za zakończoną i rzucił suchą uwagę: — 5 w lewo. Trzymaj 25.

Henryk przekręcił koło i zameldował: — leży 25. Z zamkniętych drzwi kapitańskiej kabiny dochodziło równomierne pochrapywanie śpiącego szypra.

M/t „Nietoperz" szedł kursem na łowisko. O świcie mieli rozpocząć połowy.

* * *

Henryk był już na „Nietoperzu" przeszło dwa tygodnie. Wszedł w zwykły rytm ciężkiej pracy na małym rybackim statku. Pełnił wachty przy sterze, wyciągał włok, szuflował rybę do koszy, zabijał denka beczek, lub plątał się w zwojach sieci, które trzeba było — jak mówił Konkol — „narychtować". Powoli ustępowało nerwowe napięcie, z jakim schodził na pokład „Nietoperza". Z właściwą sobie łatwością nawiązywania kontaktów z ludźmi szybko poznał i przyzwyczaił się do nowych towarzyszy. Szyper lubił go, Walaszczyk tolerował, zaś sternik... Sternik przechodził koło Heńka, jak koło powietrza; poza ściśle związanymi ze służbą zleceniami nie przemówił do niego ani słowa. Henrykowi odpowiadał ten stan rzeczy, gdyż uświadomił sobie od pierwszej chwili poznania Ratajczuka, że czuje przed nim instynktowny lęk, że zamknięta w tej zimnej, suchej twarzy wola zdolna mu jest narzucić wszystko. Drabik starał się jak najmniej wpadać mu w oczy. I z rzadka wspominał tylko tę idiotyczną „ciuciubabkę". Gotów był traktować wszystko jako jakieś chwilowe nieporozumienie. Pracował teraz chętnie, a Konkol — rubaszny i poczciwy, choć zrzędliwy Kaszub nieraz poklepywał Drabika po ramieniu: „Niechby z ciebie brali przykład te bumelanty". W takich wypadkach Henryk skromnie milczał, ale po odejściu szypra śpiewał swoją ulubioną sambę: „Raz Marianna szła pijana, prowadził ją stróż..."

(D. c. n.)

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Twardowski", godz. 19.

Kina

GDAŃSK — „Leningrad" — „Ciemna rzeka", od lat 18, godz. 16, 18, o 20 seans filmowy z występami artystycznymi, **„Kameralne" —** „Tajemnica górskiego jeziora", od lat 7, godz. 15.30, 17.30, 19.30. **„Bajka" we Wrzeszczu —** „Nadziei za dwa grosze", od lat 18, godz. 16, 18, 20. **„ZMP-owiec" we Wrzeszczu —** „Sierpniowa niedziela", od lat 16, godz. 16, 18, 20. **„1 Maja" w Nowym Porcie —** „Alarm", od lat 14, godz. 17, 19. **„Delfin" w Oliwie —** „Ostatni Mohikanin", od lat 7, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Goal", od lat 7, godz. 15.30, 17.30, 19.30. **„Goplana" —** „Skrzydlaci obrońcy", od lat 7, godz. 16, 18, „Mury Malapagi", od lat 14, godz. 20. **„Warszawa" —** „Upiór na sprzedaż", od lat 14, godz. 16, 18, 20. **„Fala" na Grabówku —** „Przygoda w tajdze", od lat 7, godz. 18, 20. **„Promień" w Chyloni —** „Cyrkowcy", od lat 14, godz. 17, 19. **„Neptun" w Orłowie —** „Awantura o dziecko", od lat 16, godz. 17, 19. **„Aurora" w Rumi —** „Ekspres z Norymbergi", od lat 14, godz. 19.30.

SOPOT — „Polonia" — „Czarodziejski kapelusz", od lat 12, godz. 16, 18, 20. **„Bałtyk" —** „Alarm w cyrku", od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Radio

Program II na fali 230,1 m **na poniedziałek, dnia 21 bm.**

7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Koncert ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 — Koncert rozrywkowy. 8.45 — Muzyka. 12.04 — Wiad. 12.10 — Przegląd prasy stołecznej. 12.15 — Melodie ludowe różnych narodów. 12.40 — Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.10 — „Sjastun" — fragm. opowieści afrykańskich. 13.30 — Aud. dla młodzieży. 14.00 — Wiad. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Audycja szkolna. 14.30 — Muz. rozrywk. 14.50 — Muzyka dla wszystkich. 15.45 — Duety wokalne. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Recital fortepianowy jurorów Konkursu Chopinowskiego 19.50 — Korespondencja z zagranicy. 20.00 — Teatr Młodego Słuchacza. 21.30 — Dzien. wiecz. 22.00 — Piosenki radzieckie. 22.20 — „Sekwoja" — opow. Konstantego Paustowskiego. 22.40 — Z cyklu: „Nasi współcześni kompozytorzy" — 23.10 — Muz. 23.50 — Ostat. wiad.

Program lokalny. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków 13.00 — Omówienie programu 16.00 — Koncert orkiestry Wybrzeża. 16.20 — Problem dnia 16.25 — C. d. koncertu ork. Wybrzeża. 16.40 — Felieton dr Boehma pt. „Jonan Falkberget" 16.50 — Muz. 17.30 — Polska muz. operowa. 17.45 — Rozmawiamy ze słuchaczami. 17.50 — C. d. polskiej muzyki operowej 18.05 — Radiowy Dzien. Wybrzeża 18.20 — „Budujemy statek 10.000 ton" 18.28 — Z piosenką przez świat 21.50 — Dziennik rybacki.

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50. W prenumeracie pocztowej zł 5,—. Druk GZG Gdańsk. Nr 1052 — W-6-2020